

Niedziela 5. września 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **3 Mk.**
Prenum. mies. we Lwowie **40— Mk**
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **65— Mk**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (133 własny). — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.351.
Telefon Redakcyj, Administracji i Drukarni 4-1.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Bolszewicy po klęskach.

WIENIEN. (PAT.). „Neues W. Journal“ donosi: W ciągu dnia wczorajszego nadeszły do tutejszych władz koalicyjnych informacje, wedle których armia bolszewicka na szereg miesięcy jest niezdolną do walki. Straty w ludziach i materiale wojennym, szczególnie w ciężkiej artylerii i amunicji są tak wielkie, że przy złych stosunkach komunikacyjnych w Rosji będzie trzeba szeregu miesięcy, aby te luki choćby częściowo wypełnić. O ofensywie skutecznej nie ma na razie mowy, tem bardziej, że wśród chłopów rosyjskich zwiększa się opór przeciw nowemu przymusowemu poborowi.

Przed konferencją w Genewie.

WIENIEN. (PAT.). B. K. z Londynu. Konferencja w Genewie odbędzie się prawdopodobnie 24. b. m. Oprócz wielkich mocarstw będą zastąpione Belgia i Grecja. — Kwestya odszkodowań będzie tym razem gruntownie rozważana. Rząd niemiecki będzie musiał złożyć sprawozdanie z dotychczasowego wypełnienia zobowiązań co do dostawy węgla i broni.

Ukraińcy do Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. (PAT.). Adjutantura Naczelnego Dowództwa wojsk polskich podaje treść depeszy, otrzymanej przez Naczelnika Państwa w dniu 1. b. m.:

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny marszałek Piłsudski. Naczelnik dowództwo wojsk ukraińskich prosi Jego Ekszelencyę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje z powodu wspaniałych sukcesów dzielnych sprzymierzonych wojsk. Wniosłe czyny armii polskiej stanowią będą chlubną kartę w historii strategii współczesnej.

Uczucie głębokiego patriotyzmu narodu polskiego i ściśle węzły, które łączą wojska z Naczelnym Wodzem, zmanifestowały się w bojach decydujących pod Warszawą, które zakończyły się zupełnym rozgromieniem bolszewików. — Armia ukraińska niezmiernie się cieszy z tryumfów wojsk polskich nad wspólnym wrogiem i zapewnia, że wraz z wojskami polskimi będzie walczyć do ostatecznego zwycięstwa, aż do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela, który niósł zagładę wolności narodów. Zwycięstwo bratnich wojsk polskich przyczyni się do wyzwolenia ostatecznego narodu ukraińskiego, w dniu, w którym wspólne wysiłki dojdą do upragnionego przez oba narody celu.

BOHATEROWIE.



General Haller wręcza w Radzyminie krzyż „Virtuti militari“ porucznikowi Stanisławowi Szymańskiemu, który w ataku pod Radzyminem, otrzymawszy postrzał w rękę nie opuścił szeregów i brocząc krwią, szedł dalej w bój na czele kompanii.

Tuhaczewskij i jego „ofensywa“.

BERLIN. (East Express). Generalissimus sowiecki Tuhaczewskij udzielił wywiadu korespondentowi „Berliner Tageblattu“. — Oświadczył on, iż wierzy niezłomnie w sukces ofensywy, świeżo rozpoczętej przez armię czerwoną na Polskę. Poniesiona klęska wzmocniła wolę robotników aby zwyciężyć.

Rosya sowiecka — groził Tuhaczewskij — będzie wkrótce lepiej przygotowaną do wojny i mocniejszą niż obecnie.

PARYŻ. (PAT.). Ze Sztokholmu donoszą, że według wiadomości, nadchodzących przez Finlandyę bolszewicy ściągają na front wojska z granicy chińskiej i przetransportowali tam części garnizon Petersburga.

Petruszewycz i Syczyński pomocnikami bolszewików rosyjskich.

I.

W ostatnich dniach, mniej więcej od tygodnia, krążyły w mieście naszym, szczególnie wśród przyjezdnych z południowej części kraju, jakieś głuche wieści o „powstaniu” ukraińskim, o rozbojach i rabunkach popełnianych na ludności cywilnej, — słowem o jakiejś ciemnej krwawej sprawie rozgrywającej się w ostepach i lasach pogranicznego Podkarpacia. Pogłoski te w bujnej fantazji naszych domorosłych polityków i kawiarnianych wszechwiedzących panikarzy, rosły najniepotrzebniej w świetle i przybierały zgoła przesadny i fałszywy kierunek.

Dzisiaj na podstawie informacji kilku poważnych obywateli z tamtych stron, — którzy przybywszy do Lwowa, uważali za swój obowiązek powiadomić przedewszystkiem prasę polską o istotnym stanie rzeczy, można nietylko zestawić faktyczny całokształt zająć, ale dać także należyte ich oświetlenie.

W chwili, gdy dzięki najazdowi bolszewicki groźna fala podsuwał się pod Lwów, ogarniał okolice Stryja i Zagłębia, gdy zdawało się, że zwycięstwo pod Warszawą możemy opłacić niepowetowanymi stratami w Małopolsce wschodniej, — z Komyszy Karpackich wypełznął chyłkiem stary i nieprzejednany wróg. Pojawił się, aby podać rękę

armii bolszewickiej i za wszelką cenę do pomocy jej do zadania kieski wojskom polskim i sprzymierzonych z nimi armii Petlury i gen. Pawlenki.

Wróg ten w dwojakiej postaci: oślawiego „dyktatora Zach. Ukr. Republiki” Petruszewyca i niedowarzonych mołojców bolszewicko-ukraińskich — nie wystąpił jednak otwarcie. O jakimś wkroczeniu „wojsk” ukraińskich do Galicyi Wschodniej lub o powstaniu chłopskim mowy nie było i wszelkie pogłoski na ten temat są czystym wymysłem. Mielśmy natomiast do czynienia z jednej strony z operetkową ekskursją bolszewików ukraińskich z Czeskiej Rusi do Galicyi, z drugiej strony z ordynarną zdradą starego Iotra-kondotiera, — dla którego nie było i nie ma nic świętego.

Przejdźmy atoli do szczegółów faktycznych, zaczerpniętych z ust niemal naocznych świadków.

Jak wiadomo, Czechosłowacya była od dawna siedzibą kilkunastu tysięcy emigrantów wojskowych ukraińskich, którzy po upadku zamachu i nieudanej kampanii 1919 r. schronili się pod opiekuńcze skrzydła b. korony św. Wacława. Tam to utworzyła się oślawiona Brygada Ukraińska w Niemieckiem Jablonnem (Deutsch Jablonz), — podlegająca rozkazom Petruszewyca, tam tworzyły się i tworzą różne wojskowe organizacje i związki ukraińskie, tam wreszcie od niedawna formuje p. Petruszewycz jakieś dwie swoje dywizje (!?) w Pradze i Ungwarze, którym nawet Turcy i Grecy przystali niedawno w darze sztandary. Te

ukraińskie jednostki i formacje wojskowe w Czechach nie mają naturalnie jednolitej organizacji, a pod względem politycznym ciągną jedne do Sasa drugie do lasa. To też i odbyły w sierpniu b. r. „Zjazd wojskowy” w Pradze, na którym byli również reprezentanci kół wojskowych ukraiń. z Austrii (druga centrala ciemnej roboty Petruszewyca i Kossaków!) — nie wydał jakiegoś jednolitego efektu. Natomiast wywarł na świat nową jadowitą latorośl, oderwaną przynajmniej (co za niewdzięczność!) od pnia Petruszewyczowego t. j. „Rewolucyjny bolszewicko-ukraiński Komitet wojskowy” czyli „Rewkom”, na którego czele miał stanąć przybyły niedawno z Ameryki do czeskiej kuzni, morderca Potockiego — Mirosław Syczyński. „Rewkom” ten, idący zupełnie po linii tow. Winniczenki, wodza komunistów ukraińskich i po linii wieńskiejskiego jego organu „Nowej Doby”, postanowił zamieszkać wyprawę do Galicyi Wschodniej w chwili, gdy załew bolszewików rosyjskich będzie miał szanse powodzenia. Złączyć się z wojskami sowietów rosyjskich, wywołać bolszewicko-ukraińskie powstanie chłopskie, sięć rad chłopskich i robotniczych sowiecko-ukraińskich zarzucić na Galicyę Wschodnią — oto były górnoletne plany, ale plany tylko niedowarzonych wyrotowców z pod sztandaru Winniczenki i Syczyńskiego. Zda się jednak, że brakło do tego potrzebnych sił i środków.

Okolo 20 sierpnia przedostało się koło Ławoczno z Rusi Zakarpackiej do Galicyi

H. BALZAC.

„Facino Cane”.

(Ciąg dalszy)

6

Wój rywał zawołał swych ludzi, otoczył pałac i opanował go; bronilem się, — chcąc zginąć w oczach Bianki, która usiłowała wraz ze mną zabić zbira. Ongis, kobieta ta nie chciała uciec nawet ze mną, — lecz po pół roku szczęścia pragnęła śmierci równoczesnej z moją i otrzymała wiele ran. Przy pomocy olbrzymiego płaszcza, — który na mnie rzucono, zostałem schwytny, związany i rzucony do gondoli skąd wtrącono mnie do więzienia podziemnego. Miałem wtedy 21 lat, a siłę miałem tak wielką, że nie można mi było szablą z rąk wydrzeć, chyba odcinając ramię. Przez jakiś dziwny przypadek lub raczej pewną myślą ostrożności kierowany, ukrywałem kawał żelaza w kacie, jakby mi mógł kiedyś posłużyć. Pielęgnowano mnie. Ani jedna moja rana nie była śmiertelna. Mając lat 22, przetrzymać można wszystko. Miałem być ścięty symulowałem chorobę, by zyskać na czasie. Wierzyłem, że więzienie moje przylega do kanału; planem moim było rozbić mur i przepłynąć kanał, narażając się choćby na utonięcie.

Oto jakie to plany żywiły moją nadzieję. —

Za każdym razem, gdy dozorca więzienia przynosił mi pożywienie, odczytywałem na murach napisy, jak: „Strona pałacu”, — „Strona kanału”, „Strona piwnicy” i t. p. i powziąłem plan, którego myśl mi wiele obchodziła a którą wyjaśnić można z obecnego stanu pałacu książęcego, nie dokonano tego jeszcze.

Z bystrością, która się rodzi z tęsknotą za wolnością, udało mi się, dotykając się palcami muru, odcyfrować jakiś napis arabski, w którym twórca tej pracy donosił swoim następcom, że oderwał dwa kamienie ostatniej ściany i przekopał drogę na 11 stóp. By dzieło swe doprowadzić do końca, rozrzucał on po podłodzie więzienia odłamki kamyczków i wapna, które odpadały przy robocie. Ogromnej tej pracy nie do konano jednak, gdyż, jak się zdało, nieznanemu twórcy umarł. Aby droga ta podziemna się wydostać, należało znać język arabski; na szczęście wyuczyłem się go w klasztorze armeńskim. Zdanie na ostatnim kamieniu dało mi poznać losy więźnia, który tu umarł jako ofara olbrzymich skarbów, złupionych i magromadzonych przez Wenecję. Potrzebowałem miesiąca dla zrealizowania swego planu. W czasie roboty i w chwilach okropnego zmęczenia wyobrażałem sobie te olbrzymie skarby, kryjące się tuż w piwnicy, słyszałem dźwięk złota, odlatujący mi dyamenty!.. Och! oczekaj!

Raz, w nocy uderzyła moja stępiona stal w drzewo. Naostrzyłem koniec mego miecza i przedziurawiłem drzewo. — Był mój pracować, czułgałem się jak wąż na brzuchu, rozebrałem się do naga, pracowałem jak kret, wyciągając ręce wprzód i biorąc kamień za podpórę. W wigilię dnia, — w którym miałem się zjawić przed sędzią, postanowiłem użyć w nocy ostatniego środka; przewierciłem drzewo, aż żelazo nie napotkało żadnej przeszkody.

Wyobraź pan sobie moje zdziwienie, — kiedy przyłożyłem oko do otworu! Byłem w podziemnej jaskini, słabo wypradzie oświetlonej, lecz tyle, że mogłem uirzeć stopy złota. Doża i jeden z Dziesięciu byli tam wewnątrz; słyszałem ich głos; z ich słów zrozumiałem, że jest to tajemny skarb Rzezypospolitej, dary dożów i worki pieniędzy, zwanych fenigami weneckimi, odkładane na wyprawy wojenne.

Byłem ocalony!

Kiedy dozorca więzienia przybył, zaproponowałem mu ucieczkę razem ze mną; zabierzemy ze sobą tyle złota, ile uniostemy. Nie zastanawiał się długo, zgodził się. Okreśił był gotowy, wszelkie ostrożności przedsięwzięte. Bianka sprzyjała moim zamiarom, które jej odkryłem przez mego współnika. Aby nie nasunąć jakich podejrzeń, Bianka miała się z nami spotkać w Smyrnie. W nocy otwór stał się większy i zeszliśmy do tajemnego skarbca Weneckiej

(G. u. a.)

Wschodniej kilkudziesięciu bolszewików ukraińskich pod wodzą niejakiego Bekiesza, pseudo doktora praw, b. komisarza żywnościowego w Skolem za czasów inwazyi ukraińskiej. Korzystając z opuszczenia tych górskich okolic o ludności ruskiej, zagarnawszy trochę broni od chłopów i sformowawszy bandę z niespełna 100 ludzi, puścił się Bekiesz na maszynce kolejowej aż pod Tuchle i Hrebenów, ogłaszając po drodze jakąś bolszewicko-ukraińską Republikę sowiecką Galicyi, wydając do zdumionych chłopów jakieś komandno imperatorskie rozkazy, rozrzucając odezwy czysto bolszewickie, wychwalające sowieety i Winniczenkę a potępiające na śmierć wszystkich w czam buł „burżuów i reakcyjnistów“: Piłsudskiego i Petlurę, „szlachecką“ Polskę i Petruszewycza (bardzo ostro), nawet Wityka, socjalistów ruskich i redakcyę „Wperedu“.

„Niech żyje Lenin, Trocki i Włniczenko“ wołała odezwa, wzywająca do połączenia się z Rosyą sowiecką i z Ukrainą sowiecką, potępiająca lokalność burżuazyjnego rządu Petruszewycza i nakazująca przedewszystkiem „zachopyty“ całe mienie i dobro Polski.

Niestety operetkowa wyprawa Bekieszowców, podjęta pod hasłami „najczystsze-go“ bolszewizmu skończyła się smutnie. — Napędzony przez polskie oddziały, po 4-ech dniach gubernatorstwa w Skolszczyźnie, — uknął „dr“ Bekiesz napowrót na Ruś wie-gierską wraz z swoimi nielicznymi towarzyszami. Okolica dotknięta jego rządami z „Wesołej wdówki“, została przez nas sil-

nie obsadzona. Czy jednak egzotyczny do-wódca przysłużył się swoim spacerem za Karpaty ludności tamtejszej — jest wielce wątpliwe. Po długim okresie spokoju i za-bliżenia różnic wmieszal ją napowrót w jadowite koło zakarłońskich intryg poli-tycznych.

Na granicy czeskiej został podobno Bekiesz wraz z swoim „wojskiem“ rozbro-iony przez Czechów dotrzymujących wier-nie druzby Petruszewyczowi.

O ile akcyja „Rewkomu“ praskiego i Be-kiesza, której w zasadzie nie możemy so-bie lekceważyć, przybrała charakter epizo-du bez głębszych konsekwencji, to robota agentów i emisaryusza Petruszewycza na gruncie wojennym galicyjskim, może się już „poszczycić“ większym sukcesem.

Krępacki „dyktator“, którego pozytywnym programem jest czysto negatywna nie-nawiść do Polski, który wieje się jak pis-korz w przedsiómkach Pragi, Londynu i... Moskwy mając trzy koncepcye do wyboru: połączenia Galicyi Wschodniej z Czechami, z sowiecką Rosyą lub stworzenia z niej odrębnej „Zachodnio Ukraińskiej Republiki, — postanowił również przyjąć z wydatną po-mocą bolszewikom rosyjskim, zagarniają-cym Galicyę i na ich sowieckim ogniu upiec swoję nacjonalistyczno-burżuazyjną pieczeń. Nie komu innemu, ale napewno e-misaryuszom Petruszewycza, którzy już od dawna włóczyli się po Pokuciu i wkradali się do armii Petlury, w celu jej demoralizowania i dyskredytowania u ludności ru-skiej, zawdzięczać należy dokonaną nie-

dawno zdradę pułkownika Kraussa, pozostajacego w wojsku gen. Pawlenki. Przenie-wierczy ten Niemiec, kondotier bez czci i wiary, znany z swoich mordów i rabun-ków w czasie wojny polsko-ukraińskiej, przybrał był ongiś skórę jagnięcia i wkradł się z swoim oddziałem do sprzymierzonej z Polską armii atam. Petlury. Teraz w ciężkich chwilach zdradza Krauss swoich ukraińskich dowódców, zdradza Polskę i mimo ostrych wystąpień swoich przełożonych, nie rozporządzających w danym momencie i na danym odcinku większymi siłami, opuszcza swoje stanowisko i z kilkuset ludźmi oraz nie wielkim materiałem wojennym stara się złączyć z bolszewikami w chwili ich przewagi pod Lwowem. A gdy zwycięstwo polskie udaremniło te plany, podążył zdradziecki oddział pod przewodem emisaryuszów Petruszewycza, ku przełęczom Karpackim, aby się przekraść na Czechosłowacyę i połączyć z „dyktatorem“. Nie udało mu się to dotychczas i jest nadzieja, że wiarygodny kondotier poniesie zasłużoną karę.

Polacy!
Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obro-ny Kresów Zachodnich, Lwów,
plac Maryacki 1. 10.

Z przeżyć ewakuacyjnych na rubieżach wschodnich.

(Wrażenie przygodnego uczestnika).

Ewakuacja Halicza nastąpiła we czwar-tek 19. sierpnia, a na tydzień przed tem brodate w chałatach indywidua zapewniały ludność miejscową, że Warszawa już wzięta przez bolszewików, a wojska ich o parę godzin drogi od Dniestru. Kto więc żyw — pakował się do odjazdu. Nic nie pomagały perswazyje i dowody niemożliwość najazdu. — Spasaltes, lude — wołali chłopci miej-scowi: bolszewiki i komunisty idut.

Więc się „spasał“ lud lechicki: w po-godną noc czwartkową stały już na dwor-cu dwa pociągi wozów kolejowych, nala-dowane ludem polskim i urzędnikami miej-scowymi z krowami, kozami, kurami i za-chwyconem napędem urządzeniem domo-wem i meblami. A gdy o świcie pociągi ru-szały na wędrowkę tułaczą, widzieliśmy z okien wagonów — jak z wołających o ra-towanie się jedni wzięli do ogrodów i sad-ów przy gmachach kolejowych, obrzasa-jąc owoce z drzew i wyciągając jarzyny z ziemi, a drudzy w rozpedzie tyralierskim wyrwali okna, drzwi i podłogi z domów i zabierali resztę zostawionych ruchomości na podjeżdżające, z góry już przygotowane wozy. Przywiązani do ziemi i własnych ognisk Karaimi pozostali wszyscy na miej-

scu z wyjątkiem 2-ch, z których jeden je-chał ratować żonę w Bóbrce, zagrożonej najeźdźcą, a drugi po dzieci w Bursztynie.

Załoga Halicka składała się początko-wo tylko z jednej kompanii 40-go pułku piechoty polskiej, zachowującej się przykła-dnie i uprzejmie, za co obdarzona też była przez panie miejscowe różnymi smakołykami. W dzień ewakuacji przybyła kom-pania piechoty petlurowców z działami i so-tnią młodźców konnych, udrapowaną małow-niczo a la Brandt i nieco nawet teatralnie, ale golonymi łbaniami, osetkami i długimi czerwonymi harcapani zwieszającymi się z kółpaków na plecy żywo przypomi-nającymi hadamaków Gonty i Zeleźniaka. Toć na ich widok uciekały niewiasty z dzie-ćmi do najdalszych zakątków.

Porządkując w drodze ewakuacyjnej z Halicza napredce spakowane rekonusy kara-aimskie i notatki naukowe z miesięcznego tam pobytu, gdyśmy przejeżdżali przez most jezupolski przyszło mi się żegnać wspomnieniem z chwil niegdyś przeżywa-nych z posiadaczem ongiś tych włości ś. p. Wojciechem Dzeduszyckim, owym weso-łym parlamentarzystą koła polskiego w Wie-dniu i wykwintnym estetykiem, odnajdują-cym ludowe motywy nasze dekoracyjne w wykopaliskach homerycznej Hellady. — Z drugiejszy Dniestru żegnało mnie sta-rne ocalałe zamczysko hetmana Jabłonow-skiego Maryampol, skąd Jan Sobieski w ro-ku zgonu swego prowadził akcyę odbudo-wania państwa chrześcijańskiego na Wscho-

dzie Armenii i gdzie w tym celu miał być założony maryampolski instytut orientalny z odpowiednią drukarnią.

Zakończono minąłśmy żelazny most jezu-polski, strzeżony przez dwa plutony piecho-ty polskiej i tyleż petlurowców, a nazajutrz uszkodzony w utarozce z bolszewikami, — alicz nadbiega kuryer z pod Chodorowa z wiadomością o pojawieniu się tamże od-działu najeźdźców, na widok którego pier-chnęli zgromadzeni tam do poboru rekruci i wraz z niemi strzegąca ich żandarmerya polowa. Miało się następnie okazać, że ty-mi bolszewikami było 150 słowaków z by-łej armii austro-węgierskiej i jeńców, wcie-lonych przymusowo do armii bolszewickiej, a którzy korzystając ze sposobności oder-wali się od swego korpusu i wracali do ojczyzny na Węgry.

Do naszego zaś tabornu zabłąkał się bosy i odbarty były kapitan tejże armii, uciekający aż z pod Irkućka na Sybirze i proszący nas abyśmy go wzięli z sobą do Stanisławowa.

Te same, co w Haliczu żywiły sze-znżyły też i w Stanisławowie popłoch na dwa tygodnie przed ewakuacją, którą sy-stematycznie też przygotowały. Dzięki im, polscy posiadacze realności w mieście i o-kołce zaczęli na gwałt wysprzedawać się i wywozić na zachód.

Wyżsi urzędnicy i dyrekcya kolejowe, stanisławowskiej zaczęli z kolejowców or-ganizować odsiecz dla Chodorowa i przywrócenia komunikacyi ze Lwowem, ale na to władze się nie zgodziły.

Na linii bojowej.

(Od naszego korespondenta wojennego).

III.

Nieprzyjaciel w pobliżu. — Jak najwięcej dzienników dla żołnierzy w polu! — Automobil pancerny bolszewicki na drodze. — Ani kroku dalej, bo strzelają. — Zmiana marszruty. — Sztab odcinka idzie naprzód.

NIEPRZYJACIEL W POBLIŻU.

Idziemy, a raczej posuwamy się wolno wem, tuż obok gościńca, gdzie pewną osłoną dla nas przed fruwającymi już zupełnie swobodnie ponad naszymi głowami kulami karabinowymi stanowią chaty i drzewa przydrożne.

Mamy to szczęście, że bolszewicy strzelają przeważnie górą, tak iż kule zataczają wysoko łuki ponad nami, dając jedynie co chwila znanym dobrze — zwłaszcza mieszkańcom Lwowa — brzękiem znać o swej obecności.

Po drodze spotykamy wciąż jeszcze odpoczywające — naturalnie pod osłoną pagórków przydrożnych i murowanych gdzieś gdzieś pół na pół domków — na murawie nasze oddziałki rezerwowe.

JAK NAJWIĘCEJ DZIENNIKÓW DLA ŻOŁNIERZY W POLU!

Żołnierze zbliżają się do nas wszędzie i skwapliwie wypytują o wieści ze Lwowa i gazety. W miarę możliwości rozdajemy zabrane ze Lwowa zapas piśm, tak, że wkrótce murawa pokrywa się białymi kartkami, niecierpliwie obracane w rękach żołnierzy. Nie jeden z nich może już dawno nie widział masta i zapomniał o życiu normalnym, przykutym, jak gdyby nierozdzielnie, do spiżowej maszyny wojennej, to też oryginalni ci czytelnicy pochłaniają wprost wzrokiem zadrukowane kolumny.

Nauka stała się bardzo ważna dla komitetów dobroczynnych, oraz wogóle osób zajmujących się opieką nad żołnierzem: jak najwięcej gazet wysyłać należy na front, — chociażby kosztem innych potrzebnych żołnierzowi przedmiotów, bo słowo drukowane jest niesłychanie ważnym środkiem dla podtrzymania nastroju i równowagi nerwów u żołnierza.

Wkrótce zapas gazet wyczerpał się i nie mamy już czem obdzielać naszych klientów. Wobec tego pisma, już rozdane, — wędrują z rąk do rąk, pożerane wprost oczyma czytelników.

Potega służby informacyjnej prasy, — jako czynnika Obrony Państwa, tu okazuje się dopiero w całej pełni i tu dopiero widzieć, jak wiele prasa zdziałać może dobrze dla państwa skoro — rzecz prosta — otrzyma należyte od tego państwa poparcie.

AUTOMOBIL PANCERNY BOLSZEWICKI NA DRODZE.

A teraz wrócić muszę znów do sytuacji, w której się znaleźliśmy, t. j. korespon-

denci wojenni oraz kpt. Petry. Idziemy wprowadzić jeszcze naprzód, ale już bez tej pewności siebie, jaka cechowała dotychczasowy nasz pochód. Kule coraz częściej brzęczą nam nad uszami, do placówek polskich przednich już bardzo niedaleko. Dowiadujemy się, że pociski karabinowe, które obraty sobie za cel gościńiec, jakim jeszcze przed chwilą burzliwie kroczyliśmy, pochodzą od załogi znajdującego się na gościńcu pancernego autobusu bolszewickiego, która, zauważywszy widocznie jakiś podejrzany ruch obok gościńca, wzięła na cel cały przydrożny obszar.

ANI KROKU DALEJ!

Dalej już iść nie możemy, bo robi się „gorąco“. Ktoś z nas — nie pamiętam już dokładnie, kto, daje hasło do odwrotu i zaczynamy wycofywać się z wolna z zagrożonego terenu. Łatwo to da się powiedzieć: „wycofywać się!“ Łatwo również było iść naprzód, lecz trudniej wstecz, bo braku już nerwom emocji, towarzyszącej wszelkiej „ofensywie“, nawet w tym wypadku naszej, na taki szczupłą skalę obliczonej. Dyskretnie, rozrzuconymi gdzieś gdzieś zarosłami i podwótkami chałup wymykamy się kulom, „odpoczywając“ co chwilę za jakąś osłoną, umęczeni nie tyle drogą, ile napięciem nerwów, podsyconym jeszcze w dodatku ustawicznie nieregularnymi gromami działowymi naszych baterii.

ZMIANA MARSZRUTY.

Nareszcie wydostajemy się już z niebezpiecznego terenu na t. zw. „małej niebezpieczny“ i tu — podzieliwszy się jeszcze z żołnierzami garścią przywiezionych ze Lwowa papierosów, tak cennych i rzadkich na froncie, rozpoczynamy dalszą drogę, nawiasem mówiąc, już nieco „przecywnym“ kierunku, niż dotychczas.

SZTAB ODCINKA IDZIE NAPRZÓD.

Po drodze spotykamy przybyłych z kwatery majora Altiera oficerów, którzy przyjechali, by osobiście dopilnować pomyślnego wyniku operacji, a za chwilę widzimy i majora Altiera, który widocznie — co jest bardzo pomyślną oznaką — posuwa się już ze swym sztabem naprzód — w miarę postępów wojsk naszych i odwrotu bolszewików.

(C. d. n.).

Stefan Rayski.

Prem. Witos w oswobodzonych powiat.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 31. z. m. udał się prezydent ministrów Witos w towarzystwie szefa sekcji Studzińskiego do dalszych okolic uwolnionych od inwazyi bolszewickiej.

Przybył najpierw do Pułuska, gdzie po powitaniu przez starostę przyjął reprezentantów urzędów, którzy zdali sprawę ze stanu powiatu po najeździe. Czerezwyczajka bolszewicka miała rozpocząć swoją działalność w środę, jednak dzień przedtem wyparto bolszewików z Pułuska. Bolszewicy wywieźli burmistrza masta i innych bywateli. Premier przyjął reprezentantów duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego, rabina, reprezentację miast Pułuska, Nasielska i Wyszkowa, wójtów i sołtysów gmin i wsi okolicznych. Wszystkie relacje zgodne są w skargach na postępowanie bolszewików, którzy zabrali konie i wozy tak, że jesienna uprawa pól jest przez to uniemożliwiona. Według dotychczasowych obliczeń zabrano około 10.000 koni, rabowano też owies i paszę.

Premier przemówił do zgromadzonych na dziedzińcu zamku przedstawiając co rząd już zrobił i zrobić zamierza, by przyjąć ludności z pomocą. Wskutek przeżyć doznanych z bolszewikami ludność nie wzdycha do wyzwolenia przez bolszewików.

Serdecznie żegnany udał się premier w dalszą drogę do Ostrołęki. Tam władze rozpoczęły swoje czynności w lokalach urzędowych nie zupełnie jeszcze oczyszczonych po opuszczeniu przez bolszewików. — Miasto przedstawia ponury obraz zniszczenia: oficyna przybyła do Ostrołęki w 2 godziny po ustąpieniu przez bolszewików, — w parę dni potem inne urzędy.

Premiera oczekiwał zastępca starosty, zastępcy sejmików i wójtowie. Tutaj podobnie jak w Pułusku wyrażono w rozmowach skargi na wprowadzenie przez bolszewików koni i wozów tak, że straty wynioszą około 60 procent ogólnego stanu posiadania. Z powodu braku koni uprawa pól staje się niemożliwa. Inwazyja bolszewicka nastąpiła w chwili rozpoczęcia żniw. Wskutek najazdu bolszewickiego na wileń obszarach zboże na pniu zmarniało. Powiat utracił wskutek inwazyi i rekwizycji większą część zbiorów a paszę dla bydła w całości. Zastępcy gmin zwrócili się do premiera z prośbą o pomoc w dostarczeniu koni i żywności a w szczególności chleba i soli. Czerezwyczajki urzędowały a na czele stał niejaki Kowalewski, były sekretarz związków zawodowych robotników w Ostrołęce. Wydał on szereg wyroków. Z zadowoleniem podnieść należy zachowanie się ludności i samorządną jej działalność w zwalczaniu bolszewików.

Na mieście po przybyciu premiera zebrała się liczna publiczność i urządziła mu owację.

Po wysłuchaniu żądań ludności i daniu obietnicy pomocy udał się premier do Łomży, gdzie podobnie, jak w poprzednich

miejsowościach zetknął się z reprezentacją miast i miasteczek okolicz. oraz gmin. Tutaj te same skargi zaniesiono prezydentowi ministrów. W szczególności zastępca rady miejskiej w Łomży prosił o pomoc finansową wskutek zrabowania wszystkich funduszy gminnych przez bolszewików i o pomoc w aprowizacji. Również zastępcy gmin prosili o pomoc w koniach, których obecnie ubywało 50 proc.

Prezydent ministrów informował się dokładnie u petentów o krzywdach i przedstawił zamierzone przez rząd środki pomocy. —

Późną nocą opuścił premier Łomżę, — udając się do Warszawy.

Stanowisko delegacji polskiej w Mińsku do deleg. sowieckiej Ukrainy.

(Oficjalne wyjaśnienie).

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W prasie zagranicznej i krajowej okazał się szereg nieścisłych wiadomości odnoszących się do postawienia kwestyi ukraińskiej na konferencji w Mińsku.

Wobec tego podaje się ustępy oficjalnego protokołu podpisanego przez przewodniczących obu delegacji odnoszący się do sprawy ukraińskiej. Mianowicie na 1 plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej w Mińsku przy sprawdzaniu pełnomocnictw poruszono sprawę ukraińską po raz pierwszy. Odnośny ustęp brzmi: Daniszewski po przerwie oświadcza, że co do pełnomocnictw rosyjskiej delegacji ma do zakomunikowania co następuje: My jesteśmy upoważnieni i od rosyjskiej socjalistycznej federalistycznej republiki i od ukraińskiej socjalistycznej republiki rad do prowadzenia układow z przedstawicielami Rp. polskiej — która prowadzi wojnę z oboma republikami sowieckimi. Co się tyczy pełnomocnictw delegacji Rp. polskiej, to tu nie jest tu omawiane, być może dlatego, że uważało się za zrozumiałe samo przez się, że U. S. R. (Ukraińska socjalistyczna Republika Rad jest we federacji (wchodzi w federację) z R. S. F. S. R.) Rosyjsk. Soc. Federalis sowiecka Republ.), a muszę zakomunikować, że tu U. S. R. R. nie jest ściśle biorąc integralną częścią R. S. F. S. R. i że prawna forma w stosunku między R. S. F. S. R. i U. S. R. nie jest jeszcze całkowicie ustalona. Dlatego uważaliśmy za konieczne otrzymać pełnomocnictwa na prowadzenie pertraktacji w imieniu zarówno R. S. F. S. R. i U. S. R. R. Uważam, że rząd Rp. polskiej przypuszczał prawdopodobnie, że polska delegacja będąc upoważniona do prowadzenia rokowań z rosyjską republiką sow., temsamem była upoważniona do prowadzenia rokowań z U. S. R. R. To było zrozumiałe, ale prosimy o potwierdzenie tego chociażby przez radio, aby nie było najmniejszej wątpliwości ze strony rządu polskiego. Oczywiście będziemy rokować bez

MARYSIENKA i KOPERNIK

wyświetlają obecnie

starszylachecki, polski dramat w 5 wielkich częściach p. t.

KLASZTOR SANDOMIERSKI

W głównej roli: ELLEN RICHTER.

W dramacie tym wspaniała gra artystów osiągnęła najwyższe szczyty artyzmu. — Reżyseria mogła tu rozwinąć najwyższy kunszt twórczych natchnień. — — 20963

żadnej przerwy i zwłoki w tym porządku w jakim rokować zaczęliśmy. Oto w ogólnych zarysach to co miałem powiedzieć. —

Wróblewski: Dla polskiej delegacji stosunek R. S. F. S. R. i U. S. R. R. nie był jasny. — Dowiedzieliśmy się właśnie z ust przewodniczący delegacji ros., że stosunek ten istotnie dotąd ściśle sformułowany nie jest, ale wnioskujemy, że jest tak, jak przypuszczaliśmy t. j. że Rp. ukr. wchodzi do pewnego stopnia w skład federalistycznej ros. republiki. Ze stanowiska prawa publ. zależałoby nam na oficjalnym wyjaśnieniu. — Zgadzałem się, że nie powinno to być powodem zwłoki w rokowaniach, musimy sobie jednak zdać jasno sprawę z tego stanu rzeczy. Skoro otrzymamy oficjalne stwierdzenie tego stanu rzeczy od rządu rosyjskiego i ukraińskiego, nie omieszkamy natychmiast odnieść się w tej sprawie do naszego rządu. Nasze przypuszczenie wydaje się tem więcej prawdopodobne, że pełnomocnictwo obywatela Skrypnika zaznaczone jest, iż jest on równocześnie członkiem wszech ros. Centralnego komitetu wykonawczego oraz członkiem wszech ukr. Centralnego komitetu wykonawczego i komisarzem robotniczo-włościańskiej inspekcji U. S. R. R. W ten sposób personifikować można wzajemny stosunek między tymi 2 republikami.

Daniszewski oświadczył, że zadowolony go te wyjaśnienia, które zostały złożone i przypuszcza, że jeżeli jutro zdola otrzymać telegraficzne potwierdzenie komisarza ludowego dla spr. zagr. Rp. rosyjskiej, tego co wyjaśniał i oświadczał na plenum, to to za dowoli polskich przedstawicieli delegacji.

Wróblewski odpowiedział w imieniu przewodniczącego delegacji polskiej, że tego rodzaju potwierdzenie stosunku obu Rp. podpisany przez komisarzy ludowych dla spraw zagr. całkowicie zadowolony Rp. polską.

Daniszewski proponuje aby po tem oświadczeniu uważać dzisiejsze zebranie za zakończone, jeśli niema sprzeciwu ze strony delegacji polskiej.

Dąbski składa następujące oświadczenie: Delegacja polska uważa okazane jej pełnomocnictwa przedstawicieli R. S. F. S. R. R. podpisane przez Lenina, Cziczerina i Rakowskiego za ważne i wystarczające.

O dokumenty bolszewickich zbrodni.

WARSZAWA. (Pat) Ostatnie radja bolszewickie pełne są inwektyw rzucanych na Polskę i na jej armię. Po całym świecie roznoszą one naj-

tworniejsze kłamstwa o rzekomem okrucieństwie żołnierzy polskich, o znęcaniu się nad ludnością i pogromach żydów, którzy tysiącami są mordowani po wsiach, miasteczkach itd. Niektóre organa prasy zagranicznej skwapliwie chwytają i powtarzają wszelkie skłenowane przeciwko nam oszczerstwa. Akcja prasowa sowiecka ma cel podwójny. Krzyżując o rzekomych okrucieństwach polskich, pragnie osłabić wrażenie własnych najpotworniejszych zbrodni a jednocześnie przedstawić Polskę jako kraj wyjątkowo barbarzyński i wyjątkowo reakcyjny. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych celem przeciwdziałania ohydnej i wrogiel nam akcji, przystępuje do gromadzenia materiałów przeciwko bolszewikom z naszej strony dla spożytkowania go przedewszystkiem za granicą. Na materiał ten składają się wiarygodne opisy czynów zbrodniczych dokonanych przez czerwoną armię i władze sowieckie w Polsce, podpisane przez nacownych świadków, protokoły i raporty urzędowe, dane stwierdzające stosunek ludności do armii i do władz bolszewickich, zeznania jeńców, z równo naszych jak i bolszewickich, fotografie oraz wszystko to, co stanowić może niebudzący wątpliwości materiał przeciwko bolszewikom. Komunikując o powyższem, wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych usilnie prosi wszystkie te osoby, które przyczynić się mogą do pomnożenia dokumentów przeciwbolszewickich, aby zechciały jak najrychlej nadesłać posiadane albo mogące być sporządzone materiały pod następującym adresem: Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych, Warszawa, Podwale 1. — Uwaga: Materiały zastrzeżone do zwrotu po wykorzystaniu będą posiadaczom zwrócone.

Narady w sprawie administr. Spisza.

Pod przewodnictwem Generaln. Delegata Rządu dra Kazimierza Galeckiego odbyła się w Nowym Targu konferencja w sprawie ustalenia zasad administracji polskiej a świeżo przyłączonych ziemiach Spisza i Orawy. Obecni byli przedstawiciele minist. oświaty, skarbu, sprawiedliwości, poczt i telegrafów oraz władz administracyjnych rządowych i krajowych, przedstawiciele Sejmu, ludności spisko-orawskiej, komitetu plebiscytowego i in. Po wysłuchaniu opinii czynników miarodajnych ustalono ostateczne zasady administracji Spisza i Orawy, obierając za wytyczne takie jej ukształtowanie, aby ludność i czynniki obywatelskie ziem przyłączonych widziały w rządzie polskim swego opiekuna i orędownika.



Z rokowań pokojowych.

WARSZAWA. Dalszy ciąg wyjątków z oficjalnego protokołu konferencji pokojowej w Mińsku: Daniczewski oświadcza, że strona rosyjska uważa przedstawione pełnomocnictwa za wystarczające, wraz z temi uzupełnieniami, które odnoszą się do Ukrainy. Do tej sprawy wrócono następnie na drugim posiedzeniu delegacji dnia 19. sierpnia br. Odnośny ustęp protokołu brzmi jak następuje: Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadczył, iż na pierwszym posiedzeniu plenarnem dnia 17. sierpnia przedstawiciele polscy oświadczyli, iż rząd polski nie uważał za stosowne zaopatrywać delegacji w pełnomocnictwa do rokowań z ukraińską sowiecką republiką rad, gdyż uważał ją za część składową rosyjskiej sowieckiej federacyjnej republiki rad. Mając mandat do pertraktacji z Rosją, delegacja polska zauważyła, że jest temsamem upoważniona i do pertraktacji z Ukrainą. Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, że ukraińska sowiecka republika rad jest republiką samodzielną i znajduje się tylko w związku (sojuzie) z rosyjską. To oświadczenie zostało potwierdzone obecnie przez rząd sowiecki drogą telegramu, podpisanego przez komisarza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczierina.

Przew. del. rosyjskiej odczytał telegram Cziczierina, treści następującej: Daniszewski w Mińsku. Wasze zawiadomienie o nieposiadaniu przez delegację polską mandatu na pertraktacje z Ukrainą, otrzymaliśmy. Wasze przypuszczenie o niedostatecznym poinformowaniu rządu polskiego w tej sprawie uważam za w pełni prawdopodobne i uczynione przez Was Polakom propozycje uważam za celowe. Jest zupełnie prawdą, że republika ukraińska nie stanowi części rosyjskiej republiki, nawet wtedy, kiedy związek federacyjny między nimi będzie podpisany. Będzie to tylko ścisły związek (sojuz), przy zachowaniu niezawisłości obu stron. Ukraińska republika nie jest i nie będzie, wedle opracowanych projektów związku federacyjnego, częścią składową rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad, jakimi są republika baszkirska i tatarska. — Samodzielność sowieckiej ukraińskiej republiki jest faktem, który może być nieznanym polskiej delegacji, lecz który teraz trzeba jej dać poznać. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych: Cziczierin.

Przewodniczący delegacji polskiej zwraca uwagę, że federacyjny ustroj sowiecki jest całkowicie nowym ustrojem, w którym trudno się zorientować przyzwyczajonym do dawnych form państwowych. Uważaliśmy sowiecką republikę ukraińską za część składową republiki rosyjskiej i sądziliśmy, że rokując z jednym mandataryuszem, rokujemy ze wszystkimi. Do rokowania z równorzędnym suwerennym organizmem państwowym, jakim wedle oświadczenia rosyjskiego jest Ukraina, nie mamy mandatu. Jest to zagadnienie bardzo pogmatwane. Dowodzi tego przebieg zeszłego zebrania, gdzie przewodniczący delegacji rosyjskiej twierdził, że Ukraina wchodzi w skład Rosji. Delegacja rosyjska sama się musiała zapytać swojego rządu

jaki stosunek zachodzi między republiką rosyjską i ukraińską.

Wobec stwierdzenia, że republika ukraińska jest samodzielną zupełnie, musimy zwrócić się do rządu o potwierdzenie mandatów. Przy tej sposobności przewodniczący delegacji polskiej zaznaczył, że dotychczas delegacja polska nie zdołała zamienić ze rżdem swoim ani jednego słowa.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadczył, że delegacja rosyjska zwróciła się do rządu rosyjskiego o potwierdzenie swoich oświadczeń w sprawie Ukrainy, że dla niej stosunek obu republik jest jasnym i że oświadczenie rosyjskie jest tylko wyrażeniem w słowach istniejących faktów.

Zwrócono się do rządu rosyjskiego z inicjatywy delegacji polskiej, dla której stosunek republiki ukraińskiej do rosyjskiej nie był dostatecznie wyjaśniony. Od samego początku było jasnym, że na zasadzie dotychczasowego mandatu delegacja polska może pertraktować z ukraińską sowiecką republiką rad; chodzi tylko o inne sformułowanie mandatu, gdyż zasadniczych różnic nie ma. Przewodniczący delegacji rosyjskiej stwierdził, iż uważa za wystarczające oświadczenie, że delegacja polska ma prawo do równorzędnego pertraktowania z republiką rosyjską i z republiką ukraińską, i liczy, że potwierdzenie tego przez rząd polski przyjdzie nie długo. Uważa sprawę za wyczerpaną. Przewodniczący delegacji polskiej wyjaśnia raz jeszcze, iż różnica zdań polega na tem, że strona polska uważa ukraińską sowiecką republikę rad za organiczną część republiki sowieckiej. Po wyjaśnieniu z Moskwy, sprawa wygląda inaczej. Okazuje się, że Ukraina jest suwerennym państwem i jest albo będzie sfederowana z Rosją. Od tej chwili rokuje ona zarówno z rosyjską socjalistyczną federacyjną sowiecką republiką, jak i z ukraińską sowiecką republiką rad. Delegacja rosyjsko-ukraińska zgadza się ze swej strony na dalsze rokowania pokojowe między republiką polską z jednej strony, a rosyjską sowiecką federacyjną socjalistyczną republiką i ukraińską republiką z drugiej strony na wyżej wymienionych warunkach. Przewodniczący delegacji polskiej oświadcza, że przyjęcie ostatniej formuły przewodniczącego delegacji rosyjskiej będzie możliwe dopiero po stwierdzeniu przez rząd polski mandatu do pertraktowania z ukraińską sowiecką republiką rad. Przyjęcie obecnie przez delegację polską takiej formuły, byłoby somozwaniem rozszerzeniem mandatu. Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, iż według twierdzenia delegacji polskiej mandat jej daje prawo do prowadzenia pertraktacji i z ukraińską sowiecką republiką rad. Delegacja polska nierwajątliwie ma w pełnym miarze prawo ustalenia sposobów (modus) prowadzenia pertraktacji, poczem byłoby to potwierdzone przez rząd. Przewodniczący delegacji polskiej odpowiada, że pełnomocnictwa są zupełnie jasne i określają, do czego delegacja polska ma prawo. Rozszerzenie zaś tego na własną rękę byłoby zmianą mandatu.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, iż delegacja rosyjska uważa, że delegacja pol-

ska zwróci się o zatwierdzenie przez rząd mandatu i na Ukrainę. W pierwszym oświadczeniu polskim było powiedziane, że mandat rozciąga się i na Ukrainę sowiecką, którą rząd polski uważa za część składową Rosji. Chodzi tylko o formalne stwierdzenie, iż delegacja polska ma prawo do prowadzenia rokowań i z republiką ukraińską. Delegacja nie rozumie, skąd pojawiły się trudności, i chce jedynie mieć potwierdzenie istoty takiego zrozumienia, jak zestawiono powyżej. Rozszerzenie mandatu przez delegację uważa za niemożliwe. Przewodniczący delegacji rosyjskiej uważa sprawę za wyczerpaną. Przewodniczący delegacji polskiej zapytuje, czy zebranie chce dalej prowadzić obrady. Przewodniczący delegacji rosyjskiej uważa, że można przejść do następnego punktu porządku dziennego, aby ogólne podstawy propozycji rosyjskiej były znane delegacji polskiej. Do kwestyj tej wróciła delegacja rosyjska jeszcze raz na posiedzeniu czwartkowym konferencji pokojowej dnia 25. sierpnia 1920. Ponieważ protokół tego posiedzenia nie został przed wyjazdem częścią delegacji polskiej z Mińska zweryfikowany, przeło wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogranicza się do stwierdzenia, że na posiedzeniu tem delegacja rosyjska zwróciła się do delegacji polskiej z zapytaniem, czy rząd polski przesłał już pełnomocnictwa do rokowań z ukraińską republiką rad. Przewodniczący delegacji polskiej odpowiada, że delegacja polska dotąd nie otrzymała odpowiedzi w tej sprawie od rządu polskiego i obiecał telegram swój do rządu w tej sprawie dołączyć do protokołu.

Sowiety żądają warunków pokojowych angielskich.

PARYZ. (PAT.). „Journal“ podaje, że sowiety wystosowały do rządu angielskiego notę żądającą ogłoszenia warunków angielskich dla zawarcia natychmiastowego pokoju. W zakończeniu noty oświadczają, że armia czerwona mogłaby podjąć na nowo ofensywę, która byłaby fatalną dla Polski.

Nadzieje spokoju na Górnym Śląsku.

BYTOM. (PAT.). Na ulicach Bytomia ukazała się nowa policja plebiscytowa, rekrutująca się częściowo z byłych członków Reichswehry, a częściowo z pośród ludności polskiej. Jest nadzieja, że stosunek między ludnością polską i niemiecką ułoży się należycie. Nadzieję tę popiera fakt, że przedstawiciel nowej policji zapewnił na konferencji, iż pragnie przestrzegać ściśle obowiązków służbowych i rozporządzeń komisji rządzącej.

„Anglia dąży do zabezpieczenia niezawisłości Polski“.

LONDYN. (PAT.). W odpowiedzi na sowiecką notę z 25 sierpnia oświadczył Balfour, że rząd sowiecki zrzekł się żądania utworzenia polskiej milicji robotniczej, a równocześnie zaprzeczył doniesieniu, jakoby rząd angielski uznał życzenie zredukowania armii do 50.000; dodał, że rząd i parlament angielski nie pragną wojny z sowietami, lecz dążą do zabezpieczenia niezawisłości Polski.

Idyotyczne plotki Niemców o nowych zdobyczach Bolszewii.

BYTOM. (PAT.). Prasa niemiecka z 2 b. m. rozpoczyna znów kłamliwe wieści o nowej ofenzywie bolszewickiej i o ogromnych jej sukcesach. Łemża, Białystok i Brześć mają być w rękach bolszewików, Lwów otoczony zupełnie, artylerya ostrzeliwuje wewnętrzne forty Przemysła. Wiadomości takie mają pochodzić z Moskwy.

Nowe „zwycięstwa” bolszew.

PARYŻ. (East Express). Bolszewicy przysłali radio z frontu, w którym oświadczają, że „czerwona armia wciąż postępuje naprzód” na froncie polskim. Na dowód mieliby się w komunikacie zwrócić: „w kierunku Lwowa i Przemysła (!) idą uporczywe walki”. O froncie kaukaskim donoszą bolszewicy, że oddziały antybolszewickie, które wylądowały na wybrzeżu kubańskim, zostały rozbite, „a resztki rozprószone kryją się, gdzie mogą”. Trocki oświadcza, że jest to „ośmalne zwycięstwo, zapewniające czerwonej armii przewagę nad Wranglem”.

Burmistrz Corku przecież jeszcze żyje!

WIENIĘ. (PAT.). B. K. z Londynu. Burmistrz miasta Cork wczoraj, w 21 dniu swojej strajkowej głodówki doznał ataku osłabienia, lecz zachował pełną świadomość.

Konstantynopol obsadzony przez Greków?

NAUEN. (PAT.). Niemiecka prasa przywołuje dotychczas niesprawdzoną wiadomość dziennika „Osservatore Romano”, wedle której Konstantynopol obsadziły wojska greckie. Dziennik watykański podaje, że wiadomość ta nie może być obojętną dla całego świata katolickiego. Należy się spodziewać, że w razie potwierdzenia tej wiadomości, — Anglia i Francja nie pozwolą, aby Konstantynopol pozostał w rękach greckich.

Niemcy rozpuszczają fałszywe wiadomości.

KOPENHAGA. Radiodepesza niemiecka donosi pod datą 31. sierpnia, iż Grodno pod naciskiem wojsk bolszewickich zostało przez Polaków opuszczone i znajduje się obecnie w rękach bolszewickich. Doniesienie to dementują dzienniki tutejsze jako zwykły wymysł tendencyjny i jako zaprzeczenie zamieszczają komunikat litewskiego sztabu generalnego z dnia 31. sierpnia, który, donosząc o zajęciu Agustowa przez Polaków, podaje również, iż „Grodno ciągle jeszcze znajduje się w rękach bolszewickich”, a zatem w czasie ostatniej polskiej ofenzywy nie przeszło w posiadanie polskie.

Ataki bolszewickie pod Hrubieszowem zlikwidowane. - Odzyskanie Belza. Czołgi nad Bugiem i Gnłą Lipą.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO, Warszawa, 3. września b. r.

Na froncie od Suwałk do Włodawy sytuacja bez zmiany. Armia konna Budiennego koncentruje się pod przykryciem świeżo przybyłych oddziałów piechoty. Oddziały te, usiłując zatrzeć wrażenie klęski, jaką armia konna poniosła, przeszły w rejonie Hrubieszowa do samodzielnych działań zaczepnych. Po krwawych walkach akcję tę zlikwidowano.

Na południowym odcinku grupa majora Łukawskiego po zaciętej walce wyparła nieprzyjaciela z Belza, zdobywając 4 kulomioty, 12 wozów z końmi oraz obfity materiał techniczny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze, wysunięte na linii Bugu i Gnłej Lipy, były kilkakrotnie atakowane pod Buskiem i Firlejówką. Ataki przy wydatnej pomocy czołgów odparto.

Wzdłuż Dniestru obustronna działalność wywiadowcza.

Naczelné Dowództwo Wojsk Polskich (Sztab Generalny).

Po klęsce Budiennego.

LUBLIN. Dowództwo 3 armii, oddział II., sekcja polityczno-prasowa, komunikuje. Na odcinku od Bytowca do Hrubieszowa, w kierunku wschodnim i północno-wschodnim, stwierdzono bezładny odwrót jazdy bolszewickiej. Drogi wypełnione trenami, które częstokroć posuwają się w ośmiu rzędach. — Nasze oddziały ciągną akcję sprowadzając wielki bezład w szeregach bolszewickich. — Grupa generała Stanisława Hallera, która operowała na tyłach armii Budiennego, a następnie rozbiła jego oddziały, wywołała jednocześnie zerwanie łączności między poszczególnymi oddziałami armii Budiennego. — Wojska bolszewickie zaatakowały trzykrotnie przeważającymi siłami nasz odcinek w rejonie Niejedni. Energicznym kontratakiem odparto nieprzyjaciela, zadając mu duże straty w zabitych i rannych. Pościg za poszczególnymi oddziałami Budiennego w toku. Zdobył w jeńcach, armatach, karabinach maszynowych i innych wielka. — W okolicy Wołicy śniatyckiej stoczono wielką bitwę z oddziałami jazdy bolszewickiej w stylu walk Napoleońskich. Jako przykład posłużyć może fakt, że artylerya wyjeżdżała na odkryte pozycje, skąd ogniem prażyła nieprzyjaciela. Pierwszy raz wszystkie cztery dywizje, w skład armii Budiennego wchodzące, poniosły dotkliwą klęskę. Jest to wielkie zwycięstwo, armia Budiennego bowiem w oddziałach bolszewickich uważana była za niezwycięzoną.

Polskie warunki pokoju.

LONDYN, Havas. — Polacy przedstawili wedle „Daily Express” sowietom następujące kontrproponycje: Linia graniczna, zakreślona przez Curzona, będzie przesunięta dalej na wschód. Polska nie przeprowadzi rozbrojenia dopóty, dopóki nie nastąpi ogólnoeuropejsze rozbrojenie. Małe narody, znajdujące się między Polską a Rosją będą samorzadne. Dobra polskie, skonfiskowane przez Rosję, zostaną zwrócone. Rosja będzie mogła używać linii kolejowej Grajewo dla handlu z Niemcami, jednakowoż tylko pod kontrolą polską i z warunkiem, że linia ta nie będzie używana do transportu materiału wojennego.

Bolszewickie zboże.

PARYŻ. (PAT.). Havas z Rzymu. „Giornale di Italia” podaje szczegóły dotyczące pierwszego transportu zboża sowieckiego, który przybył do Neapolu. Zboże jest spleśniałe i niezdatne do użytku.

Minister skarbu Grabski w Paryżu.

PARYŻ. (PAT.). Polski minister skarbu w towarzystwie wiceministra dra Burgera — przybył z Warszawy do Paryża. Obaj mini-

strowie mają zamiar omówić ze swoimi kolegami francuskimi kwestye finansowe i ekonomiczne, interesujące oba kraje.

PARYŻ. (PAT.). Polski minister skarbu Grabski oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien”, że podjął się podwójnego zadania: po pierwsze zawrzeć układ handlowy celem uregulowania przywozu i wywozu między obu krajami — a powtóre zawrzeć umowę z przedstawicielami francuskiego świata finansowego co do uruchomienia zaliczek, przyznanych Polakom za oddanie materiału wojenskowego. Rząd polski uważa, że nadeszła obecnie chwila, aby zawrzeć z Francją umowę, która by nawiązała silne stosunki gospodarcze między obu państwami. — Obecność

Grabskiego w Paryżu powinna być uważana za manifestację rządu warszawskiego celem zawarcia honorowego pokoju.

Organizacja szpiegowska niemiecka na G. Śląsku.

WARSZAWA. (PAT). Z miarodajnych sfer wojsk. nadesłano nam następujący komunikat: Podaje się poniżej tłumaczenie dokumentów, świadczących o istnieniu tajnej organizacji wojskowej pod nazwą „Verbindungsstelle“. Organizacja ta zdaje się posiadać podobny zakres działania, co niemieckie biuro szpiegowskie „Nachrichtenstelle“. Centrale tych organizacji znajdują się w Berlinie. Jak z art. III. rozkazu z dnia 2-go sierpnia br. wynika, protesty przeciwko transportom wojsk francuskich na Górny Śląsk były zorganizowane przez wojskowe władze niemieckie.

„Tagesbefehl“ z 6/8 1920 świadczy o dostarczeniu broni bojówkom niemieckim na Górnym Śląsku.

I. Hauptverbindungsstelle Spree Nr. 435 tajne (Reservé). Wrocław 2/8 1920. Odpis. Rozkaz dzienny. Według meldunków poszczególnych stacji wywiadowczych i centrali dla służby łącznej w Berlinie, musiało udać się obcym osobom uzyskać rozmaite rozporządzenia i sprawozdania układane dla organizacji. Dochodzenie które jest obecnie w toku, wykazuje, jakiego rodzaju i w jakich miejscach akcja szpiegowska została uwieńczoną powodzeniem.

Dlatego jeszcze raz zwraca się uwagę na zarządzenia z dnia 15/5 1920 Nr. 238/20 i z 22/6 1920 Nr. 316/20, na zasadzie których należy odnośnie do każdego urzędnika w służbie łączności zasięgnąć informacji o jego obecnym trybie życia i jego przekonanach politycznych. Poza to cała załoga, pozostająca w służbie łączności, powinna być pouczona o następujących sprawach.

1. Aby przeciwdziałać szpiegostwu należy w publicznych miejscach podczas rozmów o sprawach wojskowych zachować jak największą ostrożność, szczególnie w gospodach, tramwajach i kolejach, nigdy bowiem nie można wiedzieć, jakich się ma słuchać. Wobec ludzi obcych nie należy być ani zbyt pochopnym do wywnętrzania się, ani zbyt gadatliwym. Urzędnik powinien zachować jak największą dyskrecję w sprawach wojskowych.

2. Jeżeli urzędnik sądzi, że ma przed sobą szpiega, doniesie o tem natychmiast swojej władzy przełożonej, aby mogła podjąć kroki celem uniemożliwienia szpiegowstwa. W tym celu powinien urzędnik zapamiętać sobie dokładnie podejrzaną osobę i polecić jej śledzenie. Kto w powyższym kierunku będzie współdziałał, może liczyć na wynagrodzenie specjalne.

3) W myśl zarządzenia z 2/8 1920 r. 316/20 (Centrali łączności) powinny się odbywać we wszystkich miastach plebiscytowych terenu górnośląskiego zgromadzenia protestujące przeciw przewiezieniu francuskich żołnierzy na front wschodni. Zwraca się przytem szczególną uwagę, że w tych zgromadzeniach protestujących powinni brać udział dawniejsi żołnierze Reichswehry, a ci, którzy mają specjalne poucze-

nie, powinni być wszelkimi środkami popierani. Dyrekcyje kolejowe oświadczyły gotowość przesyłania natychmiastowych meldunków centrali łączności o każdym transporcie.

Podp. von Roehr major, za zgodność: von Larisch por. i adjutant.

II. Hauptverbindungsstelle Spree Nr. 388-8/20 (tajne), Wrocław 6/8 1920. Odpis. Rozkaz dzienny:

1) oczekuje się, że wszystkie służbowe zrobą co możliwe, aby skutecznie zarządzenia znajdujące się w załączeniu pismem zwraca się przytem uwagę, że równocześnie będą przeprowadzone dokładne badania przez centralę dla stacji łącznikowych (Verbindungsstellen) łącznie z władzami cywilnymi i policją. Stacje łącznikowe, oddziały wywiadowcze, brygady Reichswehry i komendantury mają dostarczyć dokładnego zestawienia przeprowadzonych wywiadów przez podległe im wojska pod adresem stacji łącznikowej w Berlinie najdalej do 24. sierpnia 1920. Należy także donieść o negatywnych wywiadach.

2) na zarządzenie komisji międzykoalicyjnej dla terenów plebiscytowych Górnego Śląska nie wolno więcej przyjmować szyfrowanych depeesz z wyjątkiem depeesz komisji i wojsk okupacyjnych w umówionym języku. Dopuszczone są tylko depeesze handlowe przy użyciu zwykłego klucza handlowego. Każdy urzędnik nadzorczy komisji koalicyjnej może zażądać przedłożenia sobie klucza, dlatego rozkazuje się, aby ważne i szybkie wiadomości przesyłano za pośrednictwem osób szczególnie ufnych przy czem poleca się, aby oddawca tych wiadomości otrzymywał pisemne potwierdzenie wykonania zadania. Należy przy tem dokładnie notować termin.

3) Wobec niepewności stosunków politycznych w Polsce poleca się gorąco wszystkim podwładnym urzędnikom i całej służbie łącznikowej, aby zarówno listy, jak i piśmne wiadomości do Polski skierowywano przez stałych kurierów komisji łącznikowej do Poznania i komisji granicznej.

4) Rozdział amunicji dla straży nastąpi d. 10. sierpnia. — Kontrolę rozdziału przeprowadzi w zastępstwie dowódcy składów komisarz Mündel i Neissel, resztę pozostałej amunicji przekazuje się składom amunicji 2 i 4 okręgu.

Podp.: von Roeder, major.
Za zgodność: von Larisch, por. i adjutant.

Szachrajstwa fabrykantów niemieckich.

PARYŻ. (PAT.). Havas, z Waszyngtonu. Ogłoszono tu komunikat urzędowy, odsłaniający fakt, że Niemcy wysyłają obecnie do Anglii i Stanów Zjednoczonych towary w złym gatunku, po niskiej cenie. Towary niemieckie, przychodzące do Anglii, wysyłano do Stanów Zjednoczonych jako towary angielskie i naodwrot, z Ameryki do Anglii jako towary amerykańskie.

Komunikat stwierdza, że takie metody dyskredytują towary angielskie i amerykańskie.

Czeskie kretactwa.

CIESZYN. (Pat) Ostrawska „Morgenzeitung“ podała już dwukrotnie wiadomość o wstrzymaniu wysyłki węgla do Polski z powodu zażegnania z załata za pobrany węgiel i koks. Na podstawie in-

formacyi od czynników miarodajnych należy stwierdzić że Polskie Towarzystwo Handlowe, które finansuje węgiel i koks karwiński idący do Polski, przekazuje na czas i w potrzebnej wysokości przez banki czeskie potrzebne kwoty w czeskich koronach na zapłatę węgla i koksu. Jednakże banki przekazów na czas nie wypełniały. Rekord pod tym względem osiągnęła Żwnostenska Banka, która po 9 tygodniach zaledwie jeden z przekazów Polskiego Tow. Handl. przeprowadziła książkowo. Obecnie sprawa stoi w ten sposób, że dyrekcyja ko-palni Larischa w Karwinie do 30. sierpnia br. miała 800.000 koron czeskich zapłaconych z góry, co można stwierdzić w inspektoracie węglowym w Cieszymie. Wysyłki węgla austr. Tow. górniczo-hutniczego idące na Śląsk Cieszyński, finansowane są przez śląski Bank eskontowy w Białej i idą normalnie, a więc nie brak pokrycia finansowego, lecz bierny opór banków czeskich, a w pierwszym rzędzie Żwnostenskiej Banki są przyczyną wstrzymania węgla i koksu do Polski.

Rozbitki armii bolszewickiej w Niemczech.

GDĄNSK. (Pat) Wedle ostatnich obliczeń liczba bolszewików, którzy schronili się do Prus wschodnich, wynosi 43.000. Przeprowadzili oni z sobą 30.000 koni.

GDĄNSK. (Pat) Dzisiaj rano rozpoczęła się tu konferencja w sprawie transportu do Niemiec bolszewików, internowanych w Prusach wschodnich.

GDĄNSK. (Pat) „Dziennik Gdąński“ pisze: Polska nie może spokojnie patrzeć, jak pod jej bokiem zbiera się olbrzymia armia bolszewicka, która w sile przeszło 100.000 ludzi może każdej chwili uderzyć na tyły wojsk polskich. Są również poważne powody potemu, by powątpiewać, iż rozbrojenie bolszewików i ich odtransportowanie dokonuje się w sposób skuteczny i nadzwyczaj lojalny. Pisma niemieckie przygotowują opinie do tego, że w Prusach wschodnich jest za mało wojska, by mogło utrzymać w karbach czerwoną armię. Czyż nie jest to przygotowanie na ewentualne „przerwanie słabych linii strażniczych wojska niemieckiego“.

Pokłosie zwycięstwa.

Naczelnik Państwa w ciągu ostatnich dni otrzymał między innymi następujące telegramy:

Mam zaszczyt prosić Naczelnika Państwa, by przyjął wyrazy głębokiego szacunku i powinszowania z powodu wspaniałego zwycięstwa bohaterkiej Polski.

(—) Generał Ferry.

Proszę przyjąć najgorętsze powinszowanie od delegacji słowackiej w Paryżu z powodu zwycięskiej ofensywy armii polskiej.

(—) Cvorticki, doktor Christian.

Słowacka Rada Narodowa z wielkim entuzjazmem pozdrawia Pana Naczelnika Państwa i bohaterką Armie Polską z powodu zwycięstwa nad hordami bolszewickimi.

kiemi. Radość nasza jest wielką, ponieważ bratni naród polski jest jedyną nadzieją ujarzmionego narodu słowackiego.

Prezydium Rady:

(—) Ks. prof. Frant, Tehlicka, Ungler, Zakopane.

*

Delegaci wszystkich organizacji polsko-amerykańskich, zebrani w Waszyngtonie, by prosić rząd amerykański o pomoc dla Polski, przesyłają wyrazy głębokiego hołdu i powinszowania z powodu wielkiego zwycięstwa i życzą, aby zwycięstwo to w dalszym pochodzie oswojowało Polskę, Europę i cywilizację od barbarzyńców Wischodu.

(—) Ks. Fronczak, Ks. Fran. Wazeter.

Pełni wielkiej radości patrioci polscy w Paryżu przesyłają wyrazy czci obrońcom naszej niepodległości. Niech żyją Piłsudski, Witos, Daszyński!

(—) Konrad Drzewiecki.

*

Oszolomiony szczęściem, pełen dumy dla imienia polskiego, pragnę tą drogą złożyć na ręce Naczelnego Wodza wyrazy najwyższego podziwu dla sławy i chwwały oręża polskiego. Cześć Naczelnemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa, cześć bohaterom!

(—) Poseł Jerzy Baworowski, Prezes Stronnictwa Prawicy Narodowej.

Skandaliczne obchodzenie się Niemców z Internowanymi w Arys Polakami.

„Dziennik Gdański” z dnia 27. bm. donosi:

Jest czas najwyższy zwrócić nie już rządowi polskiemu, ale światu całemu uwagę na niesłychane traktowanie którego doznają internowani swego czasu we wschodnio pruskim obozie Arys Polacy ze strony niemieckiej.

W sprawie tej koniecznie musi nastąpić energiczna interwencja urzędowa, by Pruskom przypomnieć przepisy prawa międzynarodowego.

Chodzi tu, jak wiadomo, o oddziały policji granicznej i żandarmerji polskiej, które podczas odwrotu wojsk polskich zbłądziły i zostały rozbrojone za granicą Prus wschodnich. Oddziały te w sile mniej więcej 2000 zostały wysłane do obozu wschodnio pruskiego Arys.

Otóż nasamprzód niedość dosadnie bodaj nam pisać trzeba wiarotomstwo Prusaków, którym umowy i układy i dziś są „świsłkami papieru”.

Pomiędzy sztabem polskiej strażnicy granicznej a niemieckimi władzami wojskowymi stanęła umowa według której Polaków, przekraczających granicę miało natychmiast odtransportować przez „korytarz do Polski”.

Umowy tej Niemcy nie dotrzymani. Przeciwnie! Po rozbrojeniu zaraz żołnierzy, jak i cywilnych uchodźców polskich, przybywających z drugiej strony granicy, przewieziono wśród sztyku do Arys.

Do dziś ich się trzyma w niewoli w Arys. Tam dzieją się rzeczy skandaliczne:

Każdy nowo przybywający Polak musi się poddać przesłuchom szczególnym. Blerze się wszystkich w „krzyżowy ogień” pytań, by wyciągnąć jaknajwięcej danych o położeniu w Polsce o pozycjach, stanie moralnym armii naszej itp.

Codzień na nowo starają się władze hakaty-styczne wpłynąć przygnębiająco na umysły internowanych ogłaszaniem tendencyjnych wiadomości z frontów, przedstawianiem sytuacji Polski w najczarniejszych kolorach.

Jedzenie jest niedzne, potrawy o pomstę do nieba wołające. Wartość pożywna podawanej stra-

wy równa się zeru. Za mało, by żyć, a jednak nieco za wiele, by umierać.

Obchodzenie się „Grenzschutzu” i oddziałów strażniczych pruskich z internowanymi nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Należałoby natychmiast wysłać komisję neutralną lub polską, któraby na miejscu wysłuchała jeńców gnębiących.

Zdarzały się fakty takie, że żołdacy pruscy namawiali internowanych do ucieczki, wyludzając od nich wzamian za przepuszczenie zegarka i pleśniadze.

Po odebraniu od mieszkańców, którzy na łup Prusaków wpadli, pieniędzy lub przedmiotów kosztownych pozwalają żołdacy niemieccy pozorować oddalenie się jeńca polskiego. Ale już po kilku nielicznych krokach strzela Prusak w internowanego i zabija lub rani.

Jeden Polak został w ten sposób zabity na miejscu, a czterech raniono mniej lub więcej ciężko. Z rannych otrzymali postrzały jeden w brzuch, jeden w głowę, jeden w rękę a jeden w pierś.

Ponieważ w posiadaniu Polaków internowanych znajdują się tylko pieniądze polskie, obdziera ich Niemcy przy zamianie waluty polskiej na niemiecką w niesłychany sposób. Za każde sto marek polskich daje się internowanemu Polakowi najwyżej 10 marek niemieckich, przygotowując w ten sposób i skarb państwa polskiego i kieszenie prywatnych o straty olbrzymie.

O sanacji tych stosunków w imię ludzkości i sprawiedliwości trzeba się energicznie upominać. Konieczny jest dowódz pism polskich do obozu, by internowani informowali się rzeczowo o położeniu. Banki polskie ewentualnie gdańskie winny natychmiast urządzać kantory wymiany pieniędzy w Arys dla internowanych. A w obozie koniecznie trzeba otworzyć kilka kantyn polskich, w którychby wygłodniały Polak mógł dostać porządną strawę za umiarkowane ceny.

zeta Decowskiego, przez proboszcza tegoż kościoła ks. Adolfa Sigmunda, przeniesionego niedawno do Lwowa z Barysą koło Buczacza.

Nieoczekiwana rumacya nastąpiła w chwili, gdy p. Decowski udał się do szpitala, by odwiedzić rannego syna żołnierza. Zjawili się wnet „draczkarze” z wozem i zaczęli wynosić rzeczy przemocą z mieszkania p. Decowskiego mimo protestów chorej jego żony.

Tymczasem wieść o tem rozeszła się po całej dzielnicy gródeckiej, wywołując wszędzie ogromne wzburzenie, które doprowadziło wkrótce do zebrania się olbrzymich tłumów przed mieszkaniem księdza proboszcza.

Nie obeszło się nawet bez lekkiego zbombardowania kamieniami okien jego mieszkania i zanosilo się już na olbrzymią awanturę, przyczem nie pomogła interwencja policji konnej i pieszej, dopiero kilka poważnych osób zdołało wytlumaczyć oburzonym demonstrantom niewłaściwość reagowania przez nich w ten sposób na postępki księdza. Mimo to tłumy oblegały do późna w nocy mieszkanie proboszcza.

Skandaliczny ten fakt świadczy wymownie nie tylko o samej osobie proboszcza, ale przede wszystkim godny jest zanotowania, jako rażący przykład niemożliwych wprost stosunków mieszkaniowych, (zupełny brak mieszkań w razie rumacyi), panujących obecnie we Lwowie, a będących wynikiem zbrodniczych machinacji paskarskich, praktykowanych na skórze najuboższych warstw ludności.

Tajny traktat prusko-bolszew.

„Est Express” donosi „Gazeta del Popolo” o głośnej rewelacye w sprawie decyzji, jakie zapadły w Lucernie. Istnieje tajny traktat rosyjsko-niemiecki Millerand przesłał Lloyd George’owi dokumenty udowadniające, że taką umową pozostała zawarta. Celem traktatu jest wywołanie nowej wojny na pastwie przeciw Francji. Traktat obejmuje trzy punkty główne: Pierwszym jest odbudowa wielkiej Rosji od Baltyku do Bosforu i do Włosty. Drugim odbudowa Imperjum niemieckiego, któreby zajęło zagłębia kruszcowe francuskie. Trzecim — obalenie traktatu wersalskiego i nałożenie Francji ciężkich warunków pokoju. „Gazeta del Popolo” oświadcza, że Lloyd George i Giolitti pod wrażeniem tych dokumentów postanowili zażądać od Sowdepł zupełnych wyjaśnień.

„Bezstronność” R. Towera.

„L’Intransigeant” z dnia 21. sierpnia pisze:

„Oddawna wiemy, że str Reginałd Tower znalazł się pod wpływem gdańskich pangermanistów z drem Sahmlem (Nr. 50 listy przestępców), burmistrzem miasta Gdańska i majorem Wagnerem, do wodzą miejscowej „Sicherheitswehr’y” na czele”.

A na dowód przytaczają „Intransigeant” fakt, że kiedy w Tczewie władze polskie zaarrestowały brata majora Wagnera, przychwyconego na szpiegowaniu, to str Reginałd przybył tu osobiście i zażądał od prokuratora polskiego widzenia się z więźniem, na co zresztą prokurator się nie zgodził. Wobec „Intransigeant” konkluduje, że „Str Reginałd Tower jest nie tym człowiekiem, któryby w Gdańsku był na swoim miejscu”.

Sądy doraźne.

Szer. Kosyodor Wojciech z 40 pp. „Strzelców Lwowskich” rodem z Jaryczową starego, został wyrokiem Sądu doraźnego z dnia 28. sierpnia 1920 uznany winnym zbrodni dezercyi i skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany dnia 29. sierpnia o godzinie 6 rano na strzelnicy wojskowej we Lwowie.

Skandaliczne zajścia pod kościołem św. Elżbiety.

Lwów, 4. września 1920.

(rs) Wczoraj popołudniu plac koło kościoła św. Elżbiety był widownią skandalicznych zajść, w których wzięło udział około 10 tysięcy osób.

Zajścia te spowodowane zostały dosłownym wyrzuceniem na bruk 63-letniego organisty przy kościele św. Elżbiety p. Jó-

Wiec polski na oceanie.

Polacy powracający z Ameryki do Polski na okręcie „Nev Rochelle”, 11 sierpnia urządzili na pokładzie ogólny wiec. Pierwszy rzucił inicjatywę S. Promis, aby biorąc pod uwagę ciężkie położenie Ojczyzny, zebrać pokładną składkę na ratunek biednych sierót. Propozycja została przychylnie przyjęta. Wybrano komitet do zbierania składek, które uchwalono jednogłośnie przeznaczyć na sieroty w Polsce za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przed składką oparty o most, przemówił góraczo S. Promis. Odkryły się wszystkie głowy i wszyscy słuchali serdecznych słów o Ojczyźnie.

W niejednym oku zabłysła łza, a otaczające okręt tonie oceanu były świadkami, że po latach tułaczki i poniewierki pozostali wierni Ojczyźnie, że ją kochają jak matkę i gotowi zawsze spieszyc z pomocą.

Zaczęło się zbieranie składek. Sam właściciel okrętu dał 100 dolarów.

Drugim i najpoważniejszym ofiarodawcą był dr. Piaseczyński, który złożył 101 dol. i wielu innych zachęcił.

Rozrzewniający był widok jak szły kobiety a nawet dzieci, niosąc na pomoc Polsce dolary w ręku, a w oczach błyszczyły łzy miłości dzieci dla matki Ojczyzny.

Zebrano ogółem 1135 i 25 c., które doręczono kapitanowi okrętu do przechowania aż do przyjazdu do Gdańska.

Właścicielowi okrętu za jego datki oraz publiczności w krótkim przemówieniu podziękował ks. Karol Wajznerowski.

Na okręcie „New Rochelle”, który przybył dn. 22. do Gdańska z Ameryki, pisze „Dzienn. Gdański” przybył Komitet polskiej korporacji The American Engineering Co. z miasta Nev Britain w Ameryce, składający się z pp. S. Promisa, inżyniera L. Gierymskiego i M. Salamona. Panowie ci jadą jako wystawcy polskiej korporacji z Ameryki celem kupna budynku fabrycznego i rozpoczęcia jaknajszybkiej wyrobu narzędzi mechanicznych. Na gruncie amerykańskiej korporacji ta istnieje trzeci rok i szybko się rozwija. Posiada kapitał zakładowy 250-000 dol. i funkcjonującą fabrykę żelazną, która wyrabia narzędzia mechaniczne oraz wyhonowe nożycki. Korporacja ta liczy 1500 członków.

Kronika bieżąca.

Dzisiaj Rozalii.

Jutro Wawrzyńca.

Pojutrze Magnusa.

Wschód słońca o g. 5:21. Zachód o g. 6:37.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota 4 września wieczór „Faust” opera w 5 aktach.

Niedziela 5 września popoł. „Ponad śnieg” dramat w 3 aktach.

Niedziela 5 września wieczór „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 6 września „Księżniczka czardaza”, operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 7:30 popoł. wieczornych o g. 7.

TEATR WODEWILOWY (ul. Ossolińskich 10). Dzisiaj operetka „Dama w czarnym szoku”. — (farsa „Kofiska kuracya” i rewijetka „Z obecnej chwili”). Bilety wcześniej w biurze Sokołowskiej, Jagiellońskiej 7. 20086

„CHOCHLIK” W COLOSSEUM: Niebawym program występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zamorskiej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie farsy. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Bilety u Gabryela, Legionów 3. 19220

POLACZENIE TELEFONICZNE PRZERWANE między Lwowem a Krakowem, skutkiem czego nie otrzymaliśmy depesz przedpołudniowych.

Z TEATRU. Z powodu chwilowej niedyspozycji p. Tadeusza Łowczyńskiego daną będzie w sobotę 4 września wieczorem opera „Trubadur” w wymienionej obsadzie w miejsce zapowiedzianej opery „Faust”.

SEJM POLSKI A REPREZENTACJA BOLSZEWICKA. Drugi wykład cyklu, urządzonego przez Ognisko Lwowskie Propagandy odczytowej profesorów szkół wyższych i średnich, odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godz. 6 w sali ratuszowej. Mówić będzie świetny znawca stosunków prawnych i administracyjnych dr. Antoni Wereszczyński o jednej z najbardziej zasadniczych kwestyj, do tytoczących różnicy między prawdą demokracją i wolnością a ohydą jej parodią bolszewicką — o Sejmie polskim i o reprezentacji bolszewickiej. Problem ten niewątpliwie zainteresuje inteligencję lwowską. Wstęp bezpłatny. Datki dobrowolne na cele organizacji „Wszystko dla Frontu”.

ROBOTNICZY DLA ŻOŁNIERZA. Personal urzędniczy i robotniczy drukarni państwowej w Warszawie złożył na ręce prezydenta Witosa 12-400 marek na dary dla żołnierza polskiego na froncie.

TRAFIKI urzęda i instytucje zachęca się zgłosić po odbiór asygnał na materiały tytoniowe w Dyrekcji okręgu skarbowego, Podwale L. 3 od poniedziałku 6. września 1920. Materiał tytoniowy należy do 3 dni pobrać. Osoby posiadające upoważnienie do prowadzenia trafik we Lwowie i w okolicy Lwowa, które pobierały materiały tytoniowe w składowniach we Lwowie Nr. I. a dawniej III winne się zgłosić w swoim interesie począwszy od dnia 9. września 1920 do tej składowni tytoniu, do której są obecnie przydzielone z poborem materiałów tytoniowych.

ADAM BENDER donosi swej rodzinie że przebywa jako jeńiec w Omsku na Syberji jest zdrow i ma nadzieję wrócić na ziemię do kraju. Prosi aby pisać do niego Uczeńna ulica Nr. 83.

OKAZ CIELEBA, wyglądem swym i zapachem budzącego odrazę, przyniesiono nam znowu wczoraj do Redakcji. Jest to jakaś spleśniała i cuchnąca miazga, przypominająca raczej wszystko inne niż żel pieczywo. Zakupiono to paskudztwo zasługujące na miano trucizny, w sklepie rejonowym przy ul. Kochanowskiego l. 7. Kiedy nareszcie magistrat położy koniec tym zbrodniczym machinacyom naszych uprzywilejowanych trucieli?

(m) NIESZCZĘŚLIWA RODZINA. Rodzina stojarza Grabowskiego ewakuowana ze Stryla schroniła się do Rzeszowa. Grabowski wstąpił do wojska, został w bitwie ranny i leży obecnie w szpitalu, gdzie amputowano mu nogę. Grabowska z dwojgiem dzieci, z tych jedno chore ma zapalenie płuc, wracała wczoraj w nocy do domu chcąc po drodze odwiedzić męża. W czasie jazdy pociągiem skutkiem silnego wstrząśnienia wagonu poczęły spadać kuferek żołnierski z półki, a trąsający w głowę jej 6 letniego synka, zabiły go na miejscu. We Lwowie zwłoki zabitego zabrano do kostnicy, chore dziecko oddała nieszczęśliwa matka do szpitala św. Zofii i pozostała sama...

(m) OFIARY WOJNY. Do szpitala powszechnego państw. we Lwowie przywieziono rannych podczas niedawnych walk: Maryę Puchalską z Czyżkowa i Jacenta Zacharę z Podjarków pow. Bóbrka. Pierwsza przestrzelona kulą karabinową, drugi kulami szrapnelowymi.

OJCIEC, SYN I ONA. Przez życie każdego dziecka przechodzi miłość. Bywa ona rozmaita.

Nieraz spokojna i cicha, ale także bardzo często szalona i bez wzdzięt. Marciżka d' Arnan była piękna jak pokusa, ta oszalamiająca zmysły uroda, co to każe zapominać o całym świecie i obowiązkach dla niego i oddało cudnej kobiecie swoje serce dwóch ludzi związanych najcięższym węzłem krwi. Byli to ojciec i syn. Stała przed nią wiosna i jesień a ona promienną wiosną oblała potokiem krwi a rękę wyciągnęła ku jesieni. Na inaugurację nowego sezonu rozpoczęła gościnnie występy zespołu „Polonia” w „Apolo” i jako marciżka d' Arnan wzbudza w swojej roli ogromny entuzjazm.

REKWIZYCJA DRUTU KOŁCZASTEGO. Na zasadzie art. 1. rozp. Obrony Państwa z 15. Wpc 1920 zarządza się rekwizycję drutu kołczastego i klamerek (skobelki) do celów fortyfikacyjnych.

D. O. Gen. apeluje do wszystkich mieszkańców, by oddali natychmiast do dyspozycji władz wojskowych wszelkie posiadane druty kołczaste i klamerek składając tam gdzie oznaczają burmistrz, wójtowie, czy organa wojskowe.

Zaznacza się, że ogrodzenia domostw, pól, ogrodów, miedz itd. podlegają rekwizycji choćby drut został nabyty w sposób prawny czy to od władz wojskowych, czy wogóle od osób uprawnionych do sprzedaży, w tym jednak wypadku wypłać się będzie wynagrodzenia, których wysokość dodatkowo się ogłosi.

Wszystkie Koła Społeczeństwa powinny zrozumieć, że wynik tej rekwizycji ma wielką wartość dla celów obrony Państwa i przystąpić natychmiast do najszybszego współdziałania.

Lotne Komisje wojskowe będą następnie sprawdzić czy wszystkie druty kołczaste zostały wydane i względem opornych zastosuje się rygor kar z art. 15 ustawy o rzeczowych świadectwach wojennych z dnia 11. kwietnia 1919 r. Dz. praw Nr. 32 poz. 264 względnie dochodzenie karne, gdyż wiek szost drutu kołczastego i klamerek znajduje się w nieprawym posiadaniu, będąc pozostałością po dawnych zasiekach władz okupacyjnych.

Za szefa sztabu Kunisz ppłk. szt. gen. m. p.

ZAKŁAD NAUKOWY im. H. Jordana rozpoczyna naukę 14. września. 20958

BATAL. WARTOWNICZEMU Związku strzeleckiego dziękuję za złożenie mi życzeń w dniu imienin. — Bronisława Dolińska, lekarz baonu. 20928

DNIA 5. września br. o godz. 10. rano odbędzie się zebranie majstrów szewskich w salach Izby rzemieślniczej. Przedmiotem obrad będzie objęcie dostawy obuwia dla Wojska Polskiego. 20903

NAUKA na jednorocznym kursie handlowym żeńskim Mieczysława Christofa, profesora państw. Akademii handlowej we Lwowie, ul. Wałowa 25, — rozpocznie się dnia 15. września br. nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o godz. 8. rano. Wpisy codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10—12 i od 4—5. XII. sprawozdanie szkolne bezpłatnie. 18793

WE ŚRODĘ dnia 8. września odbędzie się na Błoniach Cytadeli WIELKI FESTYN urządzony staraniem Komitetu „Demu żołnierza Polskiego” na cele pomocy dla wojska. — Program: Wielkie niespodzianki, bufet obfity, orkiestra wojskowa. — W razie niepogody odbędzie się w Kasyne wojskowym podwieczorek. Początek o godz. 3 popołudniu. — Wstęp 10 Mk., dla wojskowych 2 Mk. Ceny bufetu dla wojskowych niższe

Radek o rządzie polskim.

W organie centralnym rządu bolszewickiego „Izwestiach“ z 27. lipca znajdujemy między innymi artykuł K. Radka o nowym rządzie polskim pt. „Rząd karanych przestępców“ — (Prawicielstwo ugodownych przestępców). W całej treści i formie swej artykuł odpowiada tytułowi. Autor, jeden z głównych filarów rządu bolszewickiego — jak wiadomo żyd z Tarnowa Sobelsohn — traktuje członków rządu polskiego jak zbrodniarzy, z którymi pełen wszelkich cnót rząd sowieński w żaden sposób nie może rokować w sprawie pokoju. Głównym celem artykułu jest skłonienie owego rządu zbrodniarzy do wypuszczenia na wolność wszystkich uwięzionych w Polsce komunistów, pod groźbą śmierci wszystkich członków naszego rządu. „Rząd sowieński — pisze K. Radek — zapowiada wyraźnie warszawskim podsądnym którzy uważają się za przedstawicieli narodu polskiego: ryzykujecie wasze głowy — jeśli nie uwolnicie uwięzionych komunistów“.

Bolszewickie tendencje wśród górników angielskich.

Z Londynu donoszą: do centralnej federacji górników nadeszło wczoraj sprawozdanie z przebiegu głosowania nad sprawą strajku we wszystkich kopalniach w całej Brytanii. Konieczność głosowania wynika z powodu rozbitcia rokowań między związkiem górników a rządem. Górnicy domagali się podziału zysków z eksportu węgla w formie podwyższonych płac zarobkowych oraz zmniejszenia cen wydawanego im węgla. Warunek ten został przez rząd odrzucony.

Co się tyczy wyników wyżej wymienionego głosowania, dotychczas nieogłoszonych, twierdzić można, że wymagana większość 2/3 głosów została uzyskana. Mniejszość ukazała się w każdym razie mniejszą, aniżeli to przypuszczali przywódcy górników. Opinia publiczna i opinia innych związków zawodowych objawia bardzo silną opozycję przeciw tendencjom strajkowym. Panuje przekonanie, że górnicy zgadzają się na zaofiarowane pośrednictwo innych organizacji zawodowych.

Gdyby zamierzona w tej sprawie przez t. zw. „trójprzymierze“ (3 związki: kolejowców, transportowców i górników) konferencja nie dała rezultatu, podjęte będą jeszcze ze strony kongresu związków zawodowych usiłowania celem zaogrodzenia zatargu. Wreszcie pozostała jeszcze 3 tygodnie do istotnego rozpoczęcia strajku. Liczni wybitni przywódcy partii pracy kategorycznie żądają przyspieszenia rozwiązania całego konfliktu.

Członek Izby gmin z ramienia górników p. Brace oświadczył, że strajk w chwili obecnej byłby nieszczęściem i że należy poczynić wszystkie możliwe usiłowania, aby sprawa została zgodnie załatwiona.

Bohaterski general żegna się z obrońcami Lwowa.

Dowódca VI armii gen. poruc. Jędrzejowski wystosował do ochotniczych formacji wojskowych do M. S. O. i O. L. O. pożegnanie z powodu odłączenia od Dowództwa 6 armii — dowództwa rejonu obronnego i Obrony Lwowa następującej treści:

Dowództwo VI Armii.
L. 329/III.

Kwatera sztabu, dnia 29. sierpnia 1920.

ROZKAZ Nr. 11.

Oddziały VI armii uzupełnione ochotnikami w zajętych walkach oczyszczając kraj z nieprzyjaciela posuwają się coraz dalej na wschód od Lwowa. Wobec tego rozkazem Dowództwa frontu polskiego z dnem 24. sierpnia br. Dow. rejonu obronnego i obrony Lwowa zostało oddłączone od Dowództwa VI. armii i poddane znowu bezpośrednio Dowództwu frontu. Oficerowie i szeregowcy oddziałów ochotniczych obrony Lwowa! Na pierwszą wieść, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie rzucicie Wasze domy, rodziny i spokojne zajęcia i chwycicie za oręż, by bronić kraju przed nawałą wrogów. Dzięki Waszemu zapałowi i nieustraszonej energii i pracy Waszych dowódców formowaliście z siebie silne oddziały wszelkiego rodzaju broni, których — jestem przekonany — miłość Ojczyzny i gotowość do poświęceń dla niej przy dobrym kierownictwie wyrównują rychło brak w dyscyplinie czy w wyćwiczeniu, jakie są łatwo zrozumiałe w tak młodych oddziałach.

Żegnając Was dziś i życząc Wam szczęścia żołnierskiego i jak najszybszych pomyślności z Waszej ofiarnej miłości Ojczyzny, wyrażam Wam imieniem Najwyższej Służby i własnym pochwalne uznanie i podziękowanie.

Wyrażam je tak Dowódcom i organizacyom ochotniczych oddziałów, a więc w pierwszym rzędzie pułk. Maczyńskiemu, Jasińskiemu, Śniadowskiemu, Kowalskiemu, maj. Abrahamowi, kap. Lewickiemu i Aleksandrowi i innym jak i wszystkim oddziałom jakoteż oddziałom O. L. O. M. S. O. i Związkom Strzeleckim oraz całemu bohaterstwu społeczeństwa polskiemu.

Cześć Wam!

Jędrzejowski gen. por. i dowódca VI. armii.

Z żołnierskiej duszy.

Przybył do nas młody żołnierz, szeregowiec żandarmeryi polowej p. Michał Milewski i wręczył nam wierszyk z prośbą o ogłoszenie. Goście tacy nie należą w Redakcyi do rzadkości. Witamy ich zawsze mile, choć najczęściej tworami swego ducha sprawiają nam sporo kłopotu. Ogromnie trudno im wytłumaczyć, że to, co nieraz w ciężkim trudzie nagryzmolili, nie nadaje się jednak do druku. W tym wypadku jednak odstępujemy od reguły, albowiem przyniesiony nam wierszyk, aczkolwiek daleki od doskonałości chwytają jednak za serce głębią uczucia miłości ziemi rodzinnej, której bronić umie żołnierz polski bohaterstwo i z poświęceniem. Oto szczerze i pełne prostoty rymy naszego żołnierzyka:

Kocham moją ziemię czarną
Zaoraną w podniebie czoła.
Kocham łąki, lasy, rzeki,
Dzwonek, co wieczorem woła
Na modlitwę wszystkich ludzi
I słoneczko to wesołe,
Które ze snu wszystkich budzi.
Lubię słuchać głos ptaszyny,
Powiew wiatru, szum dębiny.
Śpiew pastuszy, rzenie konia
I szmer żółtych jaskrów z błonia.
Lubię patrzeć na stóg siana.
Na mój domek pochylony,

Na kałuże i bociana
I na żaby przeleknione.
Wszystko kocham i miłuję,
Co w mej ziemi się znajduje.

Michał Milewski
szer. Ż. pol. Lwów.

W służbie Ojczyzny.

W miesiącu sierpniu złożyli na „Czerwony Krzyż“:

Z puszek Sekcyi cyw.	48 13 Mp.
Juliuszowa Cielecka	1.000 —
Eugenia Opawska	500 —
Kordykówna	40 —
Emil Ber Natan	1.100 —
Dzecz ze szkoły Benedyktynek łac.	104 50
Horowitz Szulim	1.000 —
Majer Mordko	200 —
Lambay Hipolit	100 —
Starostwo Cieszanów (kara)	49 —
Ludwik i Augusta Giersmanowie	500 —
N. N.	20 —
Robotnicy Fabryki „Oikos“ za godzinę nadobowiązkowej pracy	1.012 —
Hr. Stanisław Badeni	100.000 —
Starostwo Dobromil	118 50
Hr. Antoni Bolesta Koziebrodzki	1.000 —
Helena Kwiatkowska	10 —
Organizacja Narodowa Drohobycz	1.000 —
Robotnicy Apowizacji Miejsk. jednodniowy zarobek	1.872 87
Składki ze Sambora	300 —
Urząd gminy Kleparów	88 80
Obyw. Komitet Obr. Państwa we Lwowie w Redakcyi „Kuryera Lwowsk.“	1.634 90
Reich Jure przez Kom. Gosp. D. O. G. Lwów	240 —
Z puszek w sklepie Dittmara Kor. 27, fen. niem. 7	8 05
Robotnicy Fabryki „Oikos“ za jedną godzinę nadobowiązkowej pracy	1.000 —
Stacya Posilkowa Nr. 2	1 —

Razem 112.947 75 Mp.

Na Stacye posiłkowej:

Właściciele i współpracownicy aptek Lwów	43.325 — Mp.
Rotmistrz Jerzy Grobicki zamiast kwiatów na trumnę ś. p. P. Cieleckiego	600 —
Związek szoferów i pracowników automobil.	2.240 —

Razem 46.165 — Mp.

Za powyższe dary składa Małopolski Oddział Okręgowy „Czerwonego Krzyża“ serdeczne podziękowanie.

Nowa gwiazda.

Odkrycie nowej gwiazdy w ostatnim tygodniu na horyzoncie Paryża było w poniedziałek przedmiotem dyskusyi w francuskiej Akademii umiędzy-

sei Sprawozdanie Karola Nordmana rozfraszane przez Bigourdara mówi o obserwacjach czynionych przez niego w nocy z piątku na sobotę, z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek przy pomocy fotometru.

„Figaro“ podaje, że astronom obserwator skonstatował, iż blask nowej gwiazdy zmniejszył się gwałtownie, osłabił zwłaszcza wieczorem 27 i 29 sierpnia. Badania wykazały w nowej gwiazdzie przewagę wapnia. Zauważono także dwie serye promieniowania, dające się odróżnić, a pochodzące prawdopodobnie od gwałtownych wybuchów.

Nowe państwo d'Annunzia.

Jak donoszą z Rijek, d'Annunzio ogłosił tekst konstytucji nowego państwa, otrzymującego nazwę: „Włoska regencja Carnaro“, a obejmującego Rijekę i wyspy. Konstytucja gwarantuje wokoło przekonania, słowa, druk, zebrań i związków oraz nietykalność osób i wyznacza minimum płacy zarobkowej i emerytury na starość, zabezpiecza prawo wyborcze, prawo referendum i prawo petycji. Jako ciało ustawodawcze ma być powołana rada składająca się z przedstawicieli zrzeszeń robotników i funkcyjonaryszów oraz zawodów wolnych. Władza wykonawcza ma spoczywać w rękach administracyjnej, składającej się z 7 członków, wybieranych na okres jednego roku.

Rząd rumuński oświadcza się za wspólną granicą z Polską.

Parlament rumuński ratyfikował traktat pokojowy wersalski i traktat zawarty w Trianon. Przy czym, że traktaty te są nienaruszalne i że Niemcy i Węgry mogłyby dążyć do porozumienia z Rumunią jeżeliby tylko przestrzegały ściśle postanowień traktatu.

Minister spraw zagranicznych zapowiedział zawarcie przymierza obronnego między Czechosłowacją i Jugosławią, mającego na celu zabezpieczenie wykonania traktatu w Trianon. I dodał, że w stosunkach między Czechosłowacją i Polską zaznaczyło się znaczne polepszenie. Minister powiedział, że wspólna granica między Rumunią a Polską jest dla Rumunii kwestyą tak samo żywotną, jak sprawa granic z Czechosłowacją i Jugosławią.

Wreszcie podkreślił minister nierozdzielność sojuszu francusko-rumuńskiego.

NADESLANE.

W pierwszorzędnej szkole tańców Henryki Brysiowej rozpoczyna się kurs tańców. Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu szkoły przy ul. Rutowskiego 23, od godziny 5-tej popołudniu. 20408

Tutki i bibułki cygaretove

„NIL“

najprzedniejszej jakości WSZĘDZIE DO NABYCIA!!! Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona 20. 15618

„APOLLO“
Od soboty 4-go września. Na rozpoczęcie nowego sezonu!
Wielkie arcydzieło filmowe. 20807
POLA NEGRI znakomita polska artystka w przepięknym 5-cio aktowym dramacie
Dzieci, Syn i Ona (Markiza d' Armiani)

Rządy sowieckie w Białymstoku.

Korespondent wojenny „Kuryera Warszawskiego“ pisze z Białegostoku pod datą 23 sierpnia: „Bolszewicy, którzy w Londynie przyrzekli, że nie mają bynajmniej zamiaru mieszania się w wewnętrzne stosunki Polski tu właśnie w Białymstoku przygotowywali cały skomplikowany aparat rządów sowieckich na całą Polskę.

W pierwszych dniach najazdu działalność polityczna zesłała na plan drugi, a zajęto się przede wszystkim sprawami „gospodarczymi“. Wszystkie sklepy oddano „na ucztę“, zabraniając sprzedaży publicznej, a następnie zaczęto z nich wydawać towary prawie wyłącznie wojsku i działaczom komunistycznym, pozbawiając w ten sposób mieszkańców wszelkich artykułów. W ten sposób postąpiono również z wszystkimi magazynami kooperatyw, fabryk i instytucji, nie wyłączając skromnie zaopatrzonego magazynu komitetu pomocy dla dzieci. W ten sposób wszystkie zapasy w mieście dostały się w łapę „czerwonej armii“. Najbardziej ucierpeli właściciele składów manufaktury i skór. Większym fabrykantom i hurtownikom, jak Schnoydrowi, Nowakowi, Sokołowi i Hoffmanowi zabrano towary na kilkadziesiąt milionów marek.

Dowóz do miasta ustał zupełnie, gdyż chłopów dowożących produkty rabowano niemilosierdzie na drodze. To też ceny doszły niebawem do zawrotnej wysokości. Funta chleba kosztował 50 do 80 marek, pud ziemniaków 400 marek, funt mięsa 60 do 90 marek, funt masła 300 marek, kupa 20 mk cukru 280 marek, para zapalek 10 mk, para bułek 29 mk. To były pierwsze skutki rządów sowieckich w mieście.

Zaraz po wejściu bolszewików do Białegostoku, komendant miasta Szybow, który, jak mówiono, miał zostać komendantem Warszawy, zaczął zwołać posiedzenie prowizorycznego komitetu obywatelskiego, który utworzył się w mieście, po wyjściu wojsk naszych. Kiedy wszedł do sali obrad rady miejskiej, pierwszym jego czynem było zrzucenie portretu Piłsudskiego, a drugim rozpedzenie komitetu rady miejskiej, przyczem zawiadomił obywateli, że w mieście utworzone będą władze sowieckie. Niebawem nadciągnęli za czerwoną armią polscy komuniści. Utworzyli oni tymczasowy komitet rewolucyjny polski, a właściwie rząd, którego skład był następujący: Marchlewski, prezydent, Dzierżyński zastępca, Piławski sprawiedliwość, Bobiński sprawy dóbr państwowych i rolnictwa, Rudlewicz sprawy wewnętrzne, Saks przemysł, Feliks Kohn oświata. Innych gałęzi na razie nie obsadzano.

We wszystkich dziedzinach rozpoczęto mniej lub więcej energiczną działalność. Zorganizowano milicję komunistyczną w mieście, ogłoszono werbunek ochotniczy do armii czerwonej, nacjonalizację sklepów, fabryk i ziemi folwarcznej, rabowano przemysł i handel, aresztowano wielu obywateli. Powstała też w Białymstoku „czerezwyczajka“ i groźniejszy od niej „wydział osobisty“, ale owe rewolucyjne trybunały nie zdałyły rozwiązania szerszej działalności. Rozstrzelano jedynie kilkanaście osób przeważnie z dalszych powiatów, przyczem egzekucje dokonano za miastem. Dopiero po wyjściu moskali odkopano grób ofiar, pomiedzy którymi odnaleziono dwu księży.

Rabin płocki skazany na rozstrzelanie.

Informował bolszewików o ruchach wojsk polskich.

W „Kuryerze Płockim“ znajdujemy następujący wyrok sądu doraźnego:

„Wyrokiem sądu polowego doraźnego w Płocku z dnia 27. sierpnia 1920 r., rabin Chaim Szpiro z m. Płocka, który w dniu 18. sierpnia 1920 r. znakami ze swego balkonu informował nieprzyjaciela o ruchach Wojsk Polskich, za tę zbrodnię sprzyjania nieprzyjacielowi, — skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 27. sierpnia 1920 r. o godzinie 3-ciej popoł.

W zast. zwierzchnika sądowego
(—) LASOCKI, gen. ppor.“

Z ohydnych praktyk bolszewickich.

Dzienniki warszawskie ogłosiły dosłowny tekst rozkazu bolszewickiego generalismusa Tokaczewskiego z obelgami na polską delegację pokojową. Jak wiadomo, rząd polski zaprotestował przeciw takim praktykom jak najenergiczniej, a rząd sowieków był zmuszony dać naszej delegacji zadośćuczynienie. Mimo to ów słynny rozkaz zasługuje na uwiecznienie, jako dokument bolszewickiej kultury. Opiewa on, jak następuje:

„MINSK. (East Expres). Radio. Rozkaz do wojsk frontu zachodniego — m. Mińsk Nr. 18847.20 VIII-2.

Zołnierze armii czerwonej!

Przykrywając się fałszywymi i kłamliwymi dążeniami do pokoju, polscy gwardziści przygotowywali cios na linię rzeki Wisły. Wymęczone bohaterskim marszem od Połocka do Warszawy oddziały armii czerwonej cofają się pod naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela. Białogwardziści całego świata tryumfują z powodu chwilowego naszego niepowodzenia. Rząd polski, który jeszcze tak niedawno błagał o pokój — teraz raptownie zmienił swoją politykę. Polska delegacja pokojowa w Mińsku w sposób najpodlejszy zrywa wszystko — składa się ona z samych tylko szpiegów i kontrwywiadowców. Delegacja chce wykorzystać swą sytuację dla celów kontrwywiadu. Bohaterowie Kijowa, Wilna, Mińska, Brześcia Litewskiego i Płocka — widocznym nam się staje, że tyl-

ko na ruinach białej Polski może być zawarty pokój! Tylko rozbijając doszczętnie białych bandytów, my zabezpieczymy sobie spokojną pracę! Tak zwycięsko rozpoczęła ofensywa musi być zwycięsko zakończona! Hańba temu, kto myśli o pokoju przed Warszawą. Niezlomnym murem staje lud Rosyi, Ukrainy i Białorusi dla obrony swej władzy. Setki tysięcy nowych bojowników wypełniają przerzedzone szeregi bohaterskich pułków! Zwycięstwo! — Nie dla panów! Stalowa pięść armii czerwonej rozwali głowę Białej Gwardyi! Bojownicy armii czerwonej rozumieją dobrze, że front zachodni jest to front Wszelchświatowej Rewolucyi!

My musimy zwyciężyć na tym froncie! Czerwonogwardziści, Komuniści, Dowódcy, Komisarze sowieccy! Rosya sowiecka wymaga od was największego wysiłku dla uzyskania zwycięstwa! Ani kroku wstecz!

Zwycięstwo lub śmierć!

(Podpisano): Głównodowodzący frontu zachodniego **Tołkaczewski**.

Na polu chwały.

Dnia 18. sierpnia b. r. poległ śmiercią bohaterską w bitwie pod Ciechanowem ppor. 18 dyw. 36 bryg. WP. **sp. Aleksander Puchalik**, licząc lat 21. Zwłoki pochowano tymczasowo na cmentarzu miejscowym.

Opatrzność wiodła go przez setki pól walki, jakby zachowując dlań najpiękniejszy z wawrzynów rycerskich — ten, który dostaje się z rąk Ojczyzny w chwili, gdy niebezpieczeństwem zagrożona, ofiarą męźnych zyskuje ocalenie.

Jako jednoroczny ochotnik powołany do służby w wojsku austr. w r. 1917, ukończył z odznaczeniem szkołę oficerską, poczem jako chorąży walczył na różnych frontach. W listopadzie w r. 1918, dostawszy się z armią swą do niewoli włoskiej, wstąpił do formujących się we Włoszech Legionów polskich i podążył z nimi do Francyi, skąd w czerwcu w r. 1919 już w randze podporucznika przybył z armią gen. Hallera do Polski. Tu brał udział w wojnie przeciw Ukraińcom we wschodniej Małopolsce, broniąc tem samem i Lwowa od najazdu.

Następnie z polecenia władzy ukończył szkołę łączności w Warszawie, a powróciw-

szy znów na front wschodni, przeszedł Ukrainę ze sławną dywizją 18 gen. Krajewskiego i brał udział, już jako oficer liniowy w walkach, broniąc Małopolski przed bolszewikami, przyczem odznaczył się kilkakrotnie w rejonie Brodów. Gdy tę dywizję przerzucono na północ, bronił Warszawy i tu pod Ciechanowem padł, ugodzony śmiertelnie kulą w ramię, w chwili, gdy z garstką swych żołnierzy rzucił się na nacierającego wroga, aby zasłonić sztab własnej brygady przed otoczeniem.

Młodzieniec niezwykłych zdolności, zjednywał sobie serca wszystkich niepospolitymi przymiotami serca i wczesnie dojrzałego charakteru.

Założą ciężką okrył matkę i młodszego brata. Niechaj znajdą pocieszenie w chwale, jaką zapewnił swej pamięci, w przeświadczeniu, które niewątpliwie towarzyszyło ostatnim chwilom **młodego bohatera, że „dulce est pro patria mori”**.

Tragedya wojenna.

Wielkie poruszenie w Warszawie wywołała śmierć Stanisławowstwą Pruszkowskich wśród warunków istotnie wstrząsających. Oto kiedy nadeszła wiadomość o śmierci bohaterskiej pod Mławą podporucznika kawaleryi Pruszkowskiego, żonę tego Janina, z rozpaczny odebrała sobie życie. W dn. 27 sierpnia br. odbył się ich pogrzeb z kościoła Zbawiciela na cmentarzu powązkowski.

Pruszkowscy znani byli w Warszawie w szerokich sferach przemysłowych. On był bratem artysty malarza Tadeusza Pruszkowskiego, oraz kupców Gustawa i Romana, ona córka Franciszka Wróblów z Mazowieckiej, siostrą aptekarzowej Szepepańskiej z Żywca i warszawskiego architekta inż. Wróbla. Swego czasu posiadali dużą fabrykę cukrów w Warszawie, po sprzedaży której nabyli majątek ziemski Drwałew w pow. Grójcekim i na nim gospodarząc, gorliwie pracowali społecznie. Na apel R. O. P. Pruszkowski zgłosił się do armii i służył w 201 pułku ochotniczym swolężerów, ona wybierała się również w pole w roli samarytanki, chcąc tylko uporządkować sprawy majątkowe.

Wzorowe kochane i kochające się małżeństwo ludzie bezdzietni, cały majątek ziemski zapisali na cele narodowe i piękna ich siedziba Drwałew ma być obróconą na dom opieki inwalidów polskich.

W bitwie pod Żukominkiem w okolicy Mławy w dniu 22 sierpnia poległ Pruszkowski na czele swego szwadronu, a zwłoki jego przewieziono do Warszawy. Na wiadomość o tem Pruszkowska otruła się z rozpaczny, nie mogąc przeżyć ciosu, jaki

jądotknał. Pogrzeb ich odbył się przy udziale tysięcznych tłumów ludności, nawet z dalekich okolic kraju przybyłych.

Cześć Ich pamięci!

Sprawy gospodarcze.

Ustalenie nowego międzynarodowego kursu wekslowego.

Jak komunikuje paryski „Information”, szwedzki ekonomista Cassel na życzenie „Ligi Narodów” przedłoży brukselskiej konferencji finansowej memoriał w sprawie ustalenia nowego międzynarodowego kursu wekslowego. W memoriale tym prof. Cassel stwierdza, iż przywrócenie stałego kursu wekslowego różnych narodów jest obecnie jednym z najważniejszych zagadnień i stać się winno przedmiotem dyskusyi finansowej konferencji brukselskiej. Parytet dewizowy z czasów przedwojennych winien być zniesiony, jako należący już do przeszłości. Należy obecnie ustalić nowy kurs wekslowy na podstawie rzeczywistej siły kupna poszczególnych jednostek monetarnych. Zadaniem konferencji brukselskiej będzie ustalenie tych nowych parytetów. W kołach finansowych lodyńskich, jak zapewnia „Information”, memoriał prof. Cassela obudził żywe zainteresowanie.

TRANSPORTY żywności z Rumunii i Jugosławii.

Do Krakowa nadeszły pierwsze transporty fasoli z Jugosławii. Transporty te idą Dunajem do Wiednia, gdzie przeładowuje się je do wagonów kolejowych. Transporty prowadzi towarzystwo transportowe „Wawel”. Obecnie stoją w porcie wiedeńskim dwa okręty, zawierające około 100 wagonów fasoli, przeznaczonych dla PUZAPPu. W najbliższych tygodniach nadejść mają dalsze transporty, razem około 1300 wagonów zboża rozmaitego z Rumunii i Jugosławii. Tą samą drogą co fasol nadchodzą z Jugosławii dla Polski transporty eksportów garbarskich, z których kilkadziesiąt transportów nadeszło już pociągiem „Wawel” do Warszawy.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

KUPNO I SPRZEDA.

NAJPIĘKNIEJSZE KAPELUSZE

damskie, męskie i dzieciinne po cenach fabrycznych poleca: 20964

I-SZA KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, Balonowa 3.

Wszelkie przeróbki damskie i męskie wykonuje na najnowsze formy bardzo starannie.

SPRZEDAM dom murowany z ogrodem Pastki malokie za rogatką Lyczakowską wiadomość u Wasyckiego. 20880

POSZUKUJE kupna mniejszej mleczarni lub przystąpię do spółki pod „interes”. 20923

SZYLDY i cylindrówka do sprzedania Sapielny 49 u szewca. 20922

Codziennie **PALONA KAWA** 1 kg. MK 170.—

do nabycia: Główny Skład kawy i herbaty **Józefa Musiła**, Lwów, Batorego 32.

12526 a

WOLNE POSADY

DZIEWICZYNIKA do nauki zaraz potrzebna Pracowni sukien i kostiumów damskich Wrześniowskich Chorażczyzny, 5 róg Akademickiej. 20954

ROZMAITE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
ulica Sykstuska 17, ordynuje od 8—9 i od 12—1 20469

AKUSZERKA z Warszawy
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecyją ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20278

Dr. Zofia Wepper powróciła j ord w chorob. skórnych i wener. Janowska 25 od 3—5. Kosmetyka lekarska 12—1 w Zakładzie „Kosmeo” Mikołaja 7. 20938

Kinoteatr „CHIMERA“, ul. Akademicka 1. 8. wyświetla od 3. do 7. września 1920 r.
 Dramat 5 akt. p. t. **ŻYD WIECZNY TUŁACZ** Nadto 2-aktowa komedia p. tyt. „Nie okradaj siebie samego“.
 20962

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ dla Pań zaraz do wynajęcia, ul. Wagilewicza 7, II p., drzwi 5.

PRZYJMĘ studentów z prowincyj na mieszkanie z wkiem najchętniej za prowianty. Cena wedle umowy. Żulfńskiego 10, drzwi 5. 2 drzwi od bramy na dole. 20900

ZA WYNAJĘCIE 1 lub 2 pokoi z kuchnią, średni komfort dam 10 kg. mąki, 3 kg. cukru, 2 kg. masła, 2 kopy jaj, 3 korce kartofli. Zgłoszenia pod „Właściciel“ Wiek Nowy. 20899.

POSZUKUJĘ trzech pokoi kuchnia łazienka w okolicy Potockiego lub śródmieścia. Zgłoszenia Administracya Wiek pod 15. 20893.

CZYNSZ prowiantami, 2 pokoje z kuchnią ewentualnie jeden z kuchnią umeblowany lub bez poszukuje zarządca dóbr. Wiadomość Agencya dzienników Praca Chorażczyzna 6 najchętniej 6 dzielnicą. 20881.

POKÓJ i kuchnia frontowy wraz z meblami ewentualnie i pościelą z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 1. 69, parter na lewo. 20879

POSZUKUJĘ SIĘ mieszkania złożonego z 5-6, względnie 7 pokoi z komfortem wraz z przynależnościami ewentualnie także z ogrodem i stajnią. Zgłoszenia należy adresować do dyrekcji Cukrowni w Chodorowie. 20796

MAGAZYN duży, stajnia, podwórze, ewentualnie z wolnym mieszkaniem na górnej Lyczakowskiej wynajme. Zgłoszenia pod „Magazyn“ Administracya „Wiek Nowy“ 20691

PO 10 TYSIĘCY MAREK odstępnę lub poremakawicze zapłacę za wynajęcie trzech lub więcej pokoi, kuchnia, komfort. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności adwokat Lewin Sobieskiego 12. 20868

POSZUKUJE SIĘ w śródmieściu stajni na 2 lub 4 koni, wozowni i strychu na siano. Wiadomość w handlu Maryana Kafki Lwów, Krakowska 11. 20841

POSZUKUJĘ zaraz pokoju kawalerskiego ze wspólnym wchodem z meblami i pościelą tuż w pobliżu wylotu ulicy Jabłonowskiej i Zielonej. Opał na zimę mam. Podpor. Wolski, ul. Batorego, Hotel Austria, II p. pokój nr. 29. (x) 20841

DWA pokoje, balkon, używanie kuchni blisko parku zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Marka 4, Chomicka. 29813

10.000 MAREK zapłacę temu kto odstąpi 3 pokoi, kuchnię komfort Czyk Kopernika 1, II. piętro od 5 do 6. 20934

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Tarnowskiego 12 prawy parter. 20927.

POKÓJ z przedpokojem lub dwa pokoje nieumeblowane dla samotnego pana poszukiwane zaraz. Zgłoszenia do portyera banku hipotecznego 20925

WYNAJMĘ 1 pokój z wspólną kuchnią dla katolickiego spokojnego bezdzietnego małżeństwa lub 1 pani. Wiadomość w Wiek Nowym. 20908

POKÓJ kawalerski frontowy umeblowany do wynajęcia Mirkowskiego 2 drzwi 3. 20964.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z pościelą u chrześcijańskiej rodziny niedaleko Dyrekcyj skarbu. Zgłoszenia pod „Stały lokator“ do Administracyi. 20959.

POKÓJ frontowy parter śródmieście zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sobieskiego sklep z naczyńiami Kalczyński. 20952.

POKOJ umeblowany potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracyi pod Urzędniczką. 20655

2000 MAREK i prowiant dam za pośrednictwem w wyszukaniu stałego pomieszczenia z 1 lub 2 pokoi z kuchnią komfortem „Aurimontano“ Wiek Nowy. 20733

DAM kilka tysięcy marek za (wyszukanie) wynajęcie pomieszczenia 2 (1) pokoi z kuchnią. Zier, elektromechanik Szpitalna 19, I. p. 20705

POKOJU z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo za prowianty. Wiadomość: Mirkowskiego 1, parter 1. 20852

WOLNE POSADY.

Poszukuję panny z maszyną na 1 bez — do szycia bielizny wojskowej, oraz dziewczynki do robienia dziurek. — Zamarstynów, Lwowska 34. 20909

BIURO pośrednictwą pracy, Lwów, Sykstuska 16 poszukuje rządców, ślusarza maszynowego, trzech robotników, służbę dworską, niani, dziewcząt do wszystkiego, dozorców i dozorczyń. 20853

POSZUKUJE SIĘ bezdzietnego dozorca do hotelu Imperial. Wiadomość u portyera. 20854

SLUŻĄCA do wszystkiego przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Nabełska 37 A, III piętro na lewo między 4 a 5 popołudniu. 20856

„SZTUKA“, Lwów, Legionów 1 poszukuje służącego, który umie sprzątać dobrze i froterować posadzki. Zajęcie cały dzień. Płaca miesięczna 2000 marek. 20819

KUPIEC poszukuje panią biedną sierotę do zarządu domu i pomocy w sklepie — „Sam“ Wiek Nowy. 19903

CZELADNIKA starszego masarskiego obznajomionego z popędem maszynowym — potrzeba zaraz. — Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. — Nahirny, Sambor. 20904

PLATNICZEGO kelnerów do restauracji kolejowej cukiernika, kucharzy, garderobiarza, bufetowej, kelnerki, kawiarzki, kucharki restauracyjne poszukuje galicyjskie biuro Kopernika 22. 20530

STARSZEGO chłopca tapicerskiego poszukuje się. Zgłoszenia do „Wiek Nowego“, pod M. T. K. x

DOCHODZĄCEJ na trzy godziny poszukuję. Bajki 23, I p. drzwi 4. 20805

ZAKŁAD HAFTÓW Müllera (młodego) Rynek 19 poszukuje chłopca do wyrobu guzików w wieku 15-16 lat za dobrem wynagrodzeniem. 20811

BILETTERÓW I KOBIECY do kłozetów przyjmie Teatr wodewlowy, ul. Ossolińskich 8. Zgłoszenia w Dyrekcyj. 20848

FRYZYERSKIEGO pomocnika poszukuję zaraz. — Fryzyer Hotel Krakowski. 20611

ZYGMUNT KOSTYNOWICZ, fryzyer, Lwów, Leona Sapiehy 29 przyjmie pomocnika zaraz. 20818

Potrzebny zdolny cholewkarz oraz trzech czeladzi do roboty szytej szpilkowej, za dobrem wynagrodzeniem przyjmę natychmiast. Andrzej Romanik — Magazyn obuwia w Zakopanem. 18799

SALON mód ul. Pańska 8 poszukuje zdolną panią. kę podręczną. 20716

PANNA obeznana z maszyną do dziurek poszukiwana. Piekarska 6, II. p. 20763

OSOBA starsza, inteligentna, zaufania godna, poszukiwana zaraz do objęcia zarządu kuchni rest i go spodrstwa domowego. Reflektuje się tylko na osoby pewne i poważne. Zgłoszenia do Administracyi Wiek Nowego pod „Pewna gospodyni“. 20764

PRZEKRAWACZ klasy I. zostanie zaraz przyjęty oraz 2 zdolnych czeladzi Seldi Janowska 4. 20714

ZDOLNE krawczyńnię i pomocnicę do krawiectwa damskiego poszukuje firma Maison Halpern, Kopernika 26, parter. 20865

BONA do jednego dziecka, umiejąca szyć na pół dnia potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Batorego 6, III piętro, mieszkanie 5, od 3 do 4. 20875

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca gotować dla dwojga osób poszukiwana. Zgłoszenia: Kopernika 5 (pięć). Dozorca wskazuje. 20790

CHŁOPCÓW do nauki za dobrą zapłatą przyjmie fabryka luster Ormiańska 27. 20937.

UCZNIA na praktykę ślusarską przyjmę Sykstuska 60. 20902

SLUŻĄCA potrzebna zaraz, Zyblikiewicza 5, I. p. w podwórzu. 20897

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika fryzyerskiego zaraz S. Oczered Leona Sapiehy 9. 20890

POSZUKUJĘ SIĘ gospodyni do wydawania i cerowania bielizny hotelowej za kaucyą 1000 marek. Wiadomość Hotel Imperial u portyera. 20855.

BILETTERKA potrzebna zgłoszenia Kino Belle-Vue popołudniu. 20971

DEDEKTYWA sprytnego do spraw prywatnych poszukuje się. Wiadomość w Administracyi 20970.

CZELADNIKÓW na reperacje lub przyuczonych chłopaków przyjmie natychmiast pracownia obuwia Stanisław Śliwiński Unii Lubelskiej 21. 20967

KUPNO I SPRZEDAŻ.

MEM nożyki do golenia po 6 Mar.
Brzytwy praw. Solingen od 40 M.
Aparaty do golenia po 35 Mar.
 Sprzedaje Skład Galanteryjny
BERNARDA MENKERA
 Lwów, Halicka 21. 20872

POSZUKUJE SIĘ kupna wójt o 4 do 6 pokojach z ogrodem. Wkład 250.000 marek gotówką, najchętniej w dzielnicy 6. Zgłoszenia pod „Willa Wanda” do Administracji Włoku. 20936

CZARNY kostium sukieny dla szczupłej panienki jest do sprzedania wiadomość od 9 do 10 przed południem ul. Lozińskiego 1. 4. I. p. oficyjny. 20933

SPRZEDAM żakiet z kamizelką i ubranie w dobrym stanie z materji pierwszorzędnej. Do oglądania codziennie między 3 a 4 godz. po południu przy ul. Wałowej 21 I. p. u dra Weiss. 20931.

DO SPRZEDANIA kożuszek męski, nowy z krymskich baranków mandolina i lampa Zdnowa 6, parter na prawo. 20930

FOTEL do rozkładania na kółkach i rysorach dla chorego sprzedam Nabejaka 49 od 3 do 5. 20926

OBRAZKI ślubne oraz biżuterję sprzedaje najtaniej S. Altholz zegarmistrz pasaż Hausmana 5. Przyjmuję także w zamian nawet połamanie złoto i srebro. Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuję szybko i starannie. 20924

KUPIĘ akcyę „Polskiej Nafty i niezrealizowane dotąd prawo poboru Dom bankowy Libmana Sykstuska 8. 20951

KAMIENICA II. piętro bez komfortu. kamienica II. piętro z komfortem i 2 morgowem ogrodem i kilka realności do sprzedania. Wiadomość Piotra 21 a. od 3 do 5. 20950.

WÓZEK resorowy „tarantas” prawie nowy do sprzedania. Wiadomość Piotra 21 a od 8 do 10 i 3 do 5 prawy parter. 20949

Najsumienniej płaci za

BRYLANTY

DYAMANTY, ZŁOTE ZEGARKI I BIŻUTERYE 20597

H. GUTTERMANN
 SYKSTUSKA L. 14.

URZADZENIE kawiarni kompletnie lub pojedynczo do sprzedania. Lampy 200 m. lustra, krzeselka, stoły marmurowe, bilardy, aparat piwny, duży bufet, kandelabry i świeczniki gazowe, drzwi okna itp. Wiadomość u właściciela Gross Lwów Legionów 41. 20948

SPRZEDAJE materje na płaszczy kostiumy sukienne ubrania męskie na białyni itp. Ceny umiarkowane. Hofmana 30. II. piętro. 20940.

DOM piętrowy sprzedam dwa mieszkania wolne. Dołkowski Zimorowicza 6. 20969

MASZYNE pisimo wiodoczne sprzedam Lyczakowska 19 a. II. piętro lewo. 20968

DO SPRZEDANIA switka, męska dla wysokiego pana. buty łożte nowe 43, czarny kostium dla starszej panie maszyna bardzo silna krawiecka oglądać można od 10 do 4 popoł. Kurkowa 34, I. p. 20956

DWA duże lustra, dwie szafy łożeczko dziecięce zaraz sprzedam. Chorążczyzna 5, drzwi 7. 20953.

FORTEPIAN maszynę do pisania instrument mierzniczy sprzedam Dołkowski Zimorowicza 6 piętro. 20707

Kupię większą ilość drzewa jasionowego okragłego lub tarłego. — Z grzeczności przyjmie oferty firma J. Rosenman, Akademicku 26. 20601

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz Dołkowski Zimorowicza 6, piętro. 20334

DOM murowany blachą kryty bramą wjazdową i ubikacją Janowska boozna Piłchowska 8 przyjezdnik tramwajowy wiadomość u właściciela. 20710

KUPIĘ natychmiast 2 siatki do łożek i umywalnią moalezną. Zgłoszenia do Administracji pod W. K. 20781

ANTYKI, wszelkie meble i inne przedmioty kupuję za gotówkę, płacę najlepiej. Jaroszewski, handel starożytności, Lwów. Romanowicza 9. 20209

BACZNOŚCI! Potaniały spodnie i pryczezy cena 400 marek, eleganckie ubrania marynarkowe i sportowe z najlepszej materji z granicznej bardzo tanio wszystko w różnych kolorach i własnego wyrobu. Zamówienia wykonuję do 24 godz. Heller, Żółkiewska 74. III. oficyjny II. piętro 20529

SYPIALNIE dębowe, szafy łożka, stoły, krzesła, otomany do spania i różno inne meble sprzedaje i kupuje „Doroteum”, Sapiehy 34. 20744

ZEBY sztuczne, ZŁOTO SREBRO, BRYLANTY
 KUPIJE STAŁE FIRMA 11986
EDMUND MARYAN BEER
 Lwów, Chorążczyzna 7.

SPRZEDAM realność parterową z bramą zajezdną. Wiadomość: Właściciel, Rycerska 35. 20631

SZKOLNE torby plecak po 25 marek sprzedaje Klinika Lalek Lwów Halicka 21. 20662

KUPIJE meble w dobrym i gorszym stanie Złoty ski Koflataja 5. 20725

KUPIE w Słehowie 5—10 morgów pola z zabudowaniami lub bez. Upraszam o dokładny adres i cenę. Do Administracji „Wiek Nowego” pod „Ziemianka”. 20572

DO SPRZEDANIA ubranie z surowego jedwabiu na wysokiego średnio łęgiego mężczyznie. koldra poduszka, prześcieradła itd. Kubaj 3, I. piętro na lewo. 19564

CECIELNIA we Lwowie o 2 maszynach parowych i motorze gazowym z piecem nowoczesnym z całym urządzeniem i wszelkim materiałem surowym do wydzierżawienia lub sprzedania. Zgłoszenia Stanisław Abl. Legionów 11 sklep. 20550

BALIE, baniaki, wiadra, szafki, bafiki na naftę, wanny, wazniki własnego wyrobu tylko solidnie wykonane; ceny konkurencyjne poleca Cwennarski. Lwów. Akademicka 21. 20844

PALTO granatowe, eleganckie, prawie nowe, dla szczupłego mężczyzny sprzedam. Oglądać można między 2 a 4 popołudniu Senatorska 4, III. piętro, na lewo. 20777

KASA OGNIOTRWAŁA do sprzedania. Potockiego 28 II. piętro drzwi 6. 20759

FOTOGRAFICZNE aparaty i przybory poleca „Technicum”, Lwów. Jabłonowskich 2 i filia Sienkiewicza 5. 20684

POMIĘTO STAGNACJI kupuję wszelką garderobę męską płacę najwyższe ceny zgłoszenia listowne Rynek 43 Laufer. 20579

ZIEMNIANKI w każdej ilości sprzedaje Morawski, ul. Szewczeni 1. 20815

TRZY KAMIENICE, kilka domów na Kleparowie do sprzedania. Wiadomość: Rogatka Kleparowska. 20812

APTEKA w mieście pwiatowym wschodniej Małopolski do sprzedania. Wiadomość u adwokata dra Epstein we Lwowie Sokoła 5. 20590

FORTEPIAN I MASZYNE NOŻNA w bardzo dobrym stanie sprzedam pl. Maryacki 5. III. p. drzwi 65, od 4 do 6 i do 11 rano. 20505

KARETA w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia F. K. 1920. 20563

ZARZUTKE sprzedam. Kochanowskiego 6. II. p. ganek na prawo. 20847

DOM z ogrodem do sprzedania. Wiadomość: Bogdanówka 83. 20799

MAM kilka realności do sprzedania w Kleparowie. Wiadomość z pocztą koło głównej szkoły Bronisław Korody. 20789

DRZWI jednoskrzydłowe i okna tanio sprzedam. Wieser. Leona Sapiehy 7. 20748

KOTLY miedziane dwa do wmontowania tanio sprzedam. Wieser. Leona Sapiehy 7. 20749

KOZĘ dojną sprzedam. Wiadomość: Leśna 6. 20858

OLIWE do centrifug, do maszyn i do zapuszczania podłóg, szny kamień do bączowania pszenicy, dzięgiedź do konserwacji skór poleca Makarowski Lwów Batorego 12. 20915

LADNA duża palma rower. lodownia gablotka karminsze i inne ul. Korwiniaka 4, II. piętro na lewo Niedziela od 10 do 12. 20907.

URZADZENIA wystawy galanteryjnej nakłowe i aparat fotograficzny 9X12 pokojowy sprzedam Lidego 3 Jaworski. 20906

OKAZYJNIE do nabycia częściowo lub razem fotoplastikon nozbieralny (do przewożenia) całe urządzenie szafi scentoznej 200 krzesel kurtyna dekoracyjne (płótno wielkość 8X3) Mechanizm muzyczny marki „Sachsische Revolver Orchestron”. Całe urządzenie pokoju śniadankowego, aparat piwny, 9 stołków okrągłych marmurowych 90 cm. średnicy i niektóre części urządzenia hotelowego. Reflektanci zgłoszą oferty do dyrekcji Sądniczy kółek rol. w Samborze. 20921

JEST do sprzedania palto mało używane ul. Akademicka 5 u dozorcey. 20901.

GRZEBIENIARSKA maszynę do rżnięcia zębów kupię Bronisławowa Gierosłńska Lwów ulca Traugutta 22. 20883

SYPIALNIA dębową nową koldry i materace, łożko żel. składane, otomana, garnitur salonowy do sprzedania Chorążczyzny 29 parter. 20832